Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 321 (1383) ROK V — WARSZAWA — WTOREK 18 LISTOPADA 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Biblioteka Uniwersytecka Klasyki Marksizmu SOPOT

Otwarcie III Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju w Bułgarii

(f) SOFIA (PAP). W Sofii nastąpiło uroczyste otwarcie III Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Obszerne przemówienie wygłosił przewodniczący Bułgarskiego Komitetu Obrońców Pokoju, członek Akademii Nauk — Georgi Nadżakow, który omówił wkład narodu bułgarskiego w walkę o pokój i przygotowania do Kongresu Narodów w obronie pokoju.

Nowe domy mieszkalne i obiekty socjalne w woj. rzeszowskim

(f) Wyrazem stale wzrastającego tempa budownictwa mieszkaniowego w woj. rzeszowskim są przekazywane niemal każdego tygodnia nowe bloki.

Wystarczy wspomnieć, że jeśli w 1950 roku ZOR oddał do użytku ludzi pracy 2.320 nowych izb mieszkalnych, to w 1951 roku przekazano ich 4.037, a w roku bieżącym plan przewiduje oddanie do użytku ok. 8 tys. izb.

Oprócz bloków mieszkalnych budowane są również obiekty socjalne, jak przedszkola, żłobki, domy kultury, ośrodki zdrowia, sklepy, kina, stołówki itp.

W Stalowej Woli oddano ostatnio do użytku nowowybudowany Dom Kultury o kubaturze 27.500 m sześc. W najbliższym czasie podobny Dom Kultury otrzyma m. in. osiedle robotnicze w Rzeszowie. (PAP).

Konferencja partyjno-techniczna w WZPB im. 1 Maja

(Kor. wł.) Dnia 16 bm. w Widzewskich Zakł. Przem. Bawełnianego im. 1 Maja w Łodzi odbyła się konferencja partyjno-techniczna, na którą przybyli m. in. minister Przemysłu Lekkiego tow. Stawiński, kierownik wydziału przemysłu lekkiego KC PZPR tow. Grudziński, I sekretarz KŁ PZPR tow. Ptasiński, wiceminister MPL tow. Jóźwiak, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy tow. Krzywański.

W konferencji wzięło udział ponad 300 czołowych aktywistów fabrycznych, partyjnych i związkowych.

Przodujące prządki, racjonalizatorzy, technicy, majstrowie i inżynierowie, zabierając głos w dyskusji, stwierdzali, że w okresie przygotowań do konferencji, który zbiegł się z kampanią wyborczą do Sejmu i podejmowaniem zobowiązań na cześć XIX Zjazdu i 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej — ujawniono znaczne rezerwy produkcyjne i przełamano wiele trudności, na jakie fabryka napotykała w ubiegłych miesiącach.

O znacznym wzroście uświadomienia robotników WZPB im. 1 Maja świadczy chociażby fakt niezwykle ofiarnej pracy setek ludzi z tej fabryki, w bezpośredniej agitacji wyborczej zarówno w obwodach, jak i w samym zakładzie.

W rezultacie pracy masowo-politycznej, prowadzonej przez organizację partyjną, przy pomocy dyrekcji i kierownictwa technicznego, załoga w znacznym stopniu podniosła wydajność pracy, wzrosło zainteresowanie i troska o sprawy produkcji. Dowodem tego jest m. in. 375 wniosków racjonalizatorskich, złożonych przez robotników i majstrów w okresie ostatnich dwóch miesięcy, oraz podniesienie wykonawstwa planu w przędzalni średnioprzędnej w październiku w stosunku do sierpnia o blisko 20 procent.

Po dyskusji, prowadzonej w duchu ostrej krytyki i samokrytyki, konferencja podjęła uchwałę, w której stwierdzono, że załoga WZPB im. 1 Maja ma wszelkie warunki ku temu, ażeby nie tylko w pełni, ale i z nadwyżką wykonywać plany produkcyjne. Należy jeszcze bardziej wzmóc pracę masowo-polityczną, zaostrzyć czujność, nieustannie walczyć o usprawnienie organizacji pracy, o rozwój współzawodnictwa i racjonalizacji.

W dalszym ciągu rezolucji podano konkretne — z terminami — zadania dla poszczególnych ogniw produkcyjnych, dla dyrekcji, rady zakładowej i organizacji partyjnej, oraz zalecenie szczegółowej kontroli podjętych uchwał.

Realizacja wytycznych konferencji partyjno-technicznej w WZPB im. 1 Maja zapewni dalszy wzrost produkcji i pełne wykonywanie postawionych przed tymi zakładami zadań.

(J. Bg.)

Uroczystość ku czci zasłużonego bojownika o Polskę Ludową Feliksa Papińskiego

(f) 16 bm. w Wolominie pod Warszawą odbyły się uroczystości poświęcone pamięci nieugiętego bojownika o władzę ludu w Polsce, wieloletniego działacza Komunistycznej Partii Polski i Polskiej Partii Robotniczej, zamordowanego bestialsko przez okupantów hitlerowskich — Feliksa Papińskiego.

W uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej, umieszczonej na murach Wołomińskich Zakładów Szklarskich, gdzie pracował i rozwijał swą działalność rewolucyjną Feliks Papiński, wzięli udział mieszkańcy Wołomina oraz liczne delegacje i poczty sztandarowe z okolicznych zakładów pracy.

Do zebranych przemówił towarzysz pracy i walki niezłomnego rewolucjonisty, przedstawiciel KC PZPR tow. Stanisław Łapot. Przy dźwiękach Międzynarodówki nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej, której napis głosi:

„W tej hucie pracował Feliks Papiński, działacz KZMP, KPP i PPR, nieugięty bojownik o wyzwolenie narodowe i społeczne, o Polskę socjalistyczną, zamordowany 16.X. 1942 r. przez okupanta hitlerowskiego.

Cześć Jego pamięci!"

W imieniu młodzieży Wołomińskich Zakładów Szklarskich nazwanych obecnie imieniem Feliksa Papińskiego, przemówił przewodniczący koła ZMP Zdzisław Chajęcki: „W tym uroczystym momencie — powiedział on m. in. — my, młodzi robotnicy Zakładów im. Papińskiego, zdając sobie sprawę z wielkości stojących przed nami zadań, przyrzekamy iść drogą, którą kroczył niezłomny bojownik o socjalizm — Feliks Papiński. Przyrzekamy codzienną wydajną pracą przyczyniać się do umocnienia potęgi Polski Ludowej, o którą przez całe swoje życie walczył Papiński".

Pierwszy wieniec u stóp tablicy składa najbliższa rodzina poległego bohatera. Następne wieńce składają najbliżsi przyjaciele i towarzysze pracy i walki Feliksa Papińskiego, delegacje zakładów pracy, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Po przemianowaniu ulicy, przy której znajdują się Zakłady Szklarskie — na ulicę im. F. Papińskiego, w sali Technikum Szklarskiego odbyła się akademia. W przemówieniu, poświęconym rewolucyjnej działalności Feliksa Papińskiego, przedstawiciel KC PZPR tow. Stanisław Łapot stwierdził m. in.: „Wspominając Feliksa Papińskiego, czcimy w nim nieugiętego i bezkompromisowego bojownika, który zawsze znajdował się w pierwszych szeregach walczącego proletariatu, a gdy zaszła potrzeba, oddał swe życie za Polskę Ludową. Czcimy w nim gorącego i niezachwianego orędownika braterstwa, przyjaźni i sojuszu narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Życie Papińskiego — to symbol bohaterstwa, poświęcenia się sprawie klasy robotniczej, symbol gorącego patriotyzmu i umiłowania Ojczyzny".

W drugiej części akademii wybitny poeta Władysław Broniewski recytował swoje wiersze poświęcone pamięci Papińskiego. (PAP).

Szkoła TPD nr 3 w Łodzi nazwana imieniem Józefa Strzelczyka

(f) W ramach uroczystości związanych z obchodem 10 rocznicy śmierci wybitnego działacza KPP, dowódcy brygady im. Jarosława Dąbrowskiego, walczącej w latach 1936 — 1938 o wolność ludu hiszpańskiego przeciw faszyzmowi, bohatera walki wyzwoleńczej narodu polskiego z okupantem hitlerowskim — Józefa Strzelczyka, odbyło się w Łodzi dnia 16 bm. uroczyste nadanie jego imienia szkole TPD stopnia podstawowego nr 3, mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej 187.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele partii, władz państwowych, organizacji społecznych, licznie przybyła młodzież oraz delegacje zakładów pracy. Serdecznie witany przybył na uroczystość generał hiszpańskiej armii republikańskiej — Luis Fernandez, towarzysz walki Józefa Strzelczyka na ziemi hiszpańskiej. (PAP)

Załogi zakładów przemysłowych walczą o pełną realizację planów produkcyjnych

Współzawodnictwo włókniarzy — Sukces gdańskich budowlanych

W zakładach produkcyjnych i na budowach całego kraju załogi robotnicze toczą walkę o pełną i rytmiczną realizację swych planów. Wykorzystując doświadczenia okresu współzawodnictwa przedwyborczego robotnicy podnoszą wydajność i wzmagają tempo pracy.

(a) Trzeci kwartał br. był w przemyśle włókienniczym jednym z najtrudniejszych etapów realizacji planu produkcyjnego za rok bieżący. Duża liczba załóg dopiero w wyniku mobilizacji w czynie wyborczym i na cześć XIX Zjazdu KPZR, przełamała trudności i wyrównywać poczęła powstałe zaległości. Istnieje jednak szereg zakładów, które począwszy od pierwszych dni roku bieżącego systematycznie realizują swe zadania. Również w III kwartale br. zakłady te nie zahamowały tempa swej pracy, wykazując się pełną realizacją planów miesięcznych zarówno pod względem ilościowym, jakościowym, jak oszczędności i asortymentu.

Tytuł najlepszego zakładu przemysłu bawełnianego w III kwartale br., sztandar współzawodnictwa i premię pieniężną w wysokości 25 tys. zł. zdobyły ZPB w Krosnowicach. Na drugim miejscu w tej branży znalazły się ZPB im. 100 Poległych w Zgierzu, na trzecim miejscu — ZPB im. Rewolucji 1905 r. w Łodzi.

W przemyśle wełnianym pierwsze miejsce wywalczyły ponownie ZPW im. A. Struga w Łodzi, zdobywając tytuł przodujących zakładów swej branży, sztandar przechodni i premię pieniężną w wysokości 20 tys zł. Drugą nagrodę otrzymały ZPW im. J. Kluski w Bielsku, trzecią — Wschodnie ZPW w Białymstoku.

W przemyśle dziewiarskim na czoło wysunęły się Zakłady Przemysłu Pończoszniczego im. L. Szenwalda. Drugie miejsce uzyskała załoga Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. M. Konopnickiej w Łodzi, która w ubiegłym roku była jedną z najgorzej pracujących, lecz dzięki ofiarnemu wysiłkowi załogi, nadrobiła zaległości.

W przemyśle włókien łykowych pierwsze miejsce zajęła załoga Nadodrzańskich ZPLn. w Nowej Soli. Na drugim i trzecim miejscu znalazły się Zakłady Przemysłu Lniarskiego w Żyrardowie i ZPLn. w Walimiu.

Współzawodnictwo w przemyśle jedwabniczym zakończyło się zwycięstwem Zakładów Firanek i Koronek w Kaliszu, a w przemyśle artykułów i tkanin technicznych zwyciężyły Zakłady Uszczelek i Wyrobów Azbestowych w Łodzi. Wśród załóg roszarń przodowała w III kwartale br. załoga Gorzowskich Zakładów Roszarniczych, zaś wśród placówek Centrali Odpadków Użytkowych — Państwowa Składnica Wojewódzka w Rzeszowie.

Ponadto Komisja Współzawodnictwa przyznała proporce przechodnie oraz premie pieniężne załogom Warszawskich Zakładów Remontu Maszyn Włókienniczych i Hurtowni Centrali Zbytu Artykułów Technicznych w Sosnowcu.

*

Załoga Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego na 50 dni przed terminem zameldowała o wykonaniu zadań planu rocznego. Pomimo niesprzyjających w ostatnich miesiącach warunków atmosferycznych, przezwyciężając braki wynikające na skutek niedoboru załogi, oddano wcześniej do użytku różnym zakładom na terenie woj. gdańskiego 86 obiektów przemysłowych.

Produkcja Zjednoczenia wzrosła w ciągu br. o 30 proc.

Przedterminowe wykonanie zadań trzeciego roku planu 6-letniego załoga zawdzięcza w poważnym stopniu stosowaniu w coraz szerszym zakresie mechanizacji robót, rozwojowi ruchu racjonalizatorskiego na wszystkich budowach i upowszechnianiu postępu technicznego. Tam, gdzie do niedawna ciężkie roboty wykonywano ręcznie, coraz szerzej pracują dziś radzieckie dźwigi, windy i transportery.

Załoga Zjednoczenia po wykonaniu rocznego planu produkcji nie zmniejsza tempa pracy. Załoga Zarządu Nr 3 do dnia 13 bm. dała już 11,3 proc. w stosunku rocznym ponadplanowej produkcji, a załogi Zarządów Nr 5 i 8 dały wspólnie w stosunku rocznym 16,8 proc. produkcji ponadplanowej.

Na zebraniu załogi proporzec przechodni Zjednoczenia otrzymała załoga ZB 5.

Zmobilizować wszystkie środki do sprawnego przeprowadzenia wykopków buraków cukrowych

(f) Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, utrudniających wykopki i dostawę buraków cukrowych, kampania cukrownicza trwa w całej pełni. Dzięki dobrej organizacji pracy i wysiłkowi załóg fabrycznych, przemysł cukrowniczy osiąga dużo wyższy niż w roku ub. przerób dobowy buraków. Wszystkie cukrownie produkują dziennie ponad 14 tys. ton cukru. Przodują nadal cukrownie: „Dobrzelin" „Borowiczki" i Krasiniec w okręgu warszawskim.

Jak wynika z orientacyjnych danych, tegoroczne plony buraków z ha są przeciętnie o 12 procent wyższe od zeszłorocznych. Istnieją więc warunki do wyprodukowania więcej cukru niż w roku ub. Osiągnięcie tego celu zależy przede wszystkim od przebiegu wykopków i terminowych dostaw buraków do cukrowni.

Obecny okres decyduje o pełnym przeprowadzeniu wykopków buraków cukrowych. Trudne warunki atmosferyczne wymagają szczególnego wysiłku, aby wykopać buraki cukrowe z całego obszaru upraw i dostarczyć je do cukrowni. Dotyczy to przede wszystkim PGR-ów. Również w gospodarstwach indywidualnych wykorzystanie najbliższych dni do wzmożenia prac wykopkowych ma ogromne znaczenie.

Specjalnie pilną jest sprawa przyśpieszenia wykopków w okręgach PGR Gdańsk, Orneta, Szczecin, Wrocław i Opole, gdzie wykopki i dostawy buraków są najbardziej opóźnione.

W tym decydującym o zbiorze buraków okresie dużą pomoc dla PGR-ów stanowi ostatnie zarządzenie Ministra PGR o podwyższeniu wynagrodzenia za prace przy wykopkach buraków cukrowych w dniach od 14 do 21 bm.

Wiele zespołów i gospodarstw PGR, rozumiejąc, że pełna mobilizacja sił roboczych w tym okresie decyduje o zbiorze buraków, popularyzuje te bardzo korzystne zasady wynagrodzenia. W ten sposób mobilizują one do prac wykopkowych nie tylko całe załogi PGR i ich rodziny, ale potrafiły zapewnić sobie dużą pomoc z zewnątrz, z okolicznych gromad a nawet z miast.

Są jednak PGR-y, które nie umieją właściwie wykorzystać zarządzenia o podwyższonych wynagrodzeniach dla mobilizacji załogi i zapewnienia sobie pomocy okolicznych chłopów przy pracach wykopkowych. Tak jest np. w okręgu PGR Orneta, w którym poszczególne zespoły i gospodarstwa zbyt powoli przeprowadzają prace wykopkowe.

W miarę jak dyrekcje zespołów, kierownictwa gospodarstw i rolne rady zakładowe oraz gminne rady narodowe w woj. szczecińskim zapoznają robotników rolnych i chłopów okolicznych gromad z nowymi, przejściowymi zasadami wynagrodzenia za prace przy wykopkach buraków, coraz więcej członków rodzin robotników rolnych oraz okolicznych chłopów zgłasza się do pomocy przy wykopkach. Np. w PGR Jarchno w zespole Nowogard, w jednym tylko dniu do pracy przy wykopkach buraków cukrowych zgłosiło się 10 kobiet z rodzin robotniczych. Do pomocy przy wykopkach w gospodarstwie Wierzchy w tym samym zespole przyszli chłopi z gromady Wołowiec, a w PGR Maszkowice pracuje grupa chłopów z gromady Żabowo. Zgłaszający się postanawiają nie tylko wyrwać, lecz i oczyścić buraki z liści oraz zwieźć je własnymi furmankami.

W woj. łódzkim dzięki wydatnej pomocy rodzin robotników całkowicie zakończył wykopki PGR Głogowa zespołu Błonie w pow. kutnowskim. Pracujące przy wykopkach żony miejscowych robotników: Władysława Augustyniak, Stanisława Michalak i Marianna Zielińska, poza należnym wynagrodzeniem wynoszącym 15 zł gotówką oraz 0,5 kg cukru za wykopanie 1 tony buraków cukrowych z oczyszczeniem, obcięciem liści i ułożeniem w kupki, otrzymały ponadto przewidziane zarządzeniem Ministra PGR premie, gdyż przekroczyły normę.

Podniesienie opłaty za prace przy wykopkach stanowi dużą zachętę dla chłopów sąsiadujących z PGR-ami, którzy licznie zgłaszają się do robót wykopkowych w PGR — zespołu Moszczenica pow. piotrkowskiego. M. in. w PGR Dobiecin wykopki przeprowadza 30 chłopów małorolnych z pobliskich wsi Postękalice i Wierzchy. 40 chłopów z okolicznych wsi zgłosiło się również do wykopków w PGR-ach Bujnice i Wola Bykowska, gdzie pozostało jeszcze do zebrania 22 ha buraków cukrowych. (PAP)

Chłopi przodujący w odstawie buraków cukrowych

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych utrudniających wykopki buraków cukrowych, wielu chłopów wykonało już odstawy buraków z dużymi nadwyżkami. Na zdjęciu: średniorolny chłop Ireneusz Sułkowski z gminy Jaczewo w pow. Płońsk zakontraktował do odstawy 30 kwintali buraków cukrowych, odstawił zaś 49,80 kwintala

Foto CAF — Jędraszczak

Spotkanie harcerzy Warszawy z budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki

(f) 16 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbyło się spotkanie harcerzy Warszawy z radzieckimi robotnikami, technikami i inżynierami — budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki. W spotkaniu wzięli również udział: wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPPR Stefan Matuszewski, wicemin. Oświaty Zofia Dembińska, przewodniczący Prezydium St. RN Jerzy Albrecht oraz sekretarz ZG ZMP Leon Janczak.

Uroczyste spotkanie zamieniło się w gorącą manifestację serdecznych uczuć młodzieży Warszawy do narodów Związku Radzieckiego i ich Wielkiego Wodza Józefa Stalina.

W imieniu budowniczych Pałacu zabrał głos inż. Uspienski. „Na pewno wiecie — powiedział on — że całemu naszemu kolektywowi wspólnie z polskimi robotnikami, Waszymi ojcami, matkami, przypadł w udziale wielki zaszczyt — zbudowania w centrum Warszawy symbolu wiecznej przyjaźni narodów radzieckiego i polskiego, Pałacu Kultury i Nauki. W Pałacu tym będziecie mieli wszystkie warunki do pełnego rozwoju zarówno umysłowego jak i fizycznego. Kolektyw radzieckich budowniczych życzy Wam, młodemu pokoleniu, byście wykorzystali ten podarunek dla wszechstronnego rozwoju nauki i kultury Waszego narodu".

Harcerz Włodzimierz Planer ze szkoły TPD nr 2, oświadczył: „Wiemy wszyscy, że pomoc Związku Radzieckiego, to nie tylko ten wspaniały budowany przez Was Pałac Kultury i Nauki. Trudno byłoby nawet zliczyć to wszystko, co Związek Radziecki i Wielki Przyjaciel Polski — Józef Stalin uczynił dla nas. Dzisiaj każde dziecko wie, co to jest Nowa Huta, Żerań, Lublin, co to są kombajny, koparki i inne wspaniałe maszyny radzieckie, które pracują w naszych fabrykach i na naszych polach. Dlatego możemy budować Polskę nową, coraz piękniejszą i bogatszą. Dlatego nasz ukochany Nauczyciel — Prezydent Bolesław Bierut mógł powiedzieć, że Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym".

Wzniesiony na zakończenie przemówienia okrzyk na cześć Józefa Stalina zebrana młodzież gorąco podchwyciła, długo manifestując na cześć wielkiego Chorążego pokoju.

W czasie spotkania harcerze wręczyli radzieckim gościom wiele podarków, wykonanych w pracowniach szkolnych i świetlicach.

W bogatej części artystycznej wystąpiły zespoły szkolne i chór Korpusu Kadetów. (PAP)

Narada aktywu związkowego w sprawie dalszego usprawnienia opieki zdrowotnej nad ludźmi pracy

(f) Sprawie wzmożenia i usprawnienia walki o zdrowie mas pracujących poświęcona była narada, która zgromadziła w CRZZ kierowników wydziałów ochrony pracy i socjalno-ubezpieczeniowych Zarządów Głównych oraz Okręgowych Rad Związków Zawodowych.

Z roku na rok rosną w Polsce Ludowej osiągnięcia w walce o zdrowie ludzi pracy. Podczas gdy w okresie rządów kapitalistyczno-obszarniczych zakłady produkcyjne nie posiadały stałych placówek lekarskich, to w chwili obecnej przy wszystkich kopalniach, hutach i większych fabrykach istnieją stałe ambulatoria, gabinety lekarskie i dentystyczne.

W toku obrad, dokonując analizy dotychczasowych metod pracy, omówiono m. in. sposoby dalszego usprawnienia walki o zdrowie robotników.

W dyskusji podkreślano potrzebę wzrostu oświaty sanitarnej i uświadamiania robotników o przestrzeganiu zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

Szeroko omawiano na naradzie sprawę wykorzystania funduszów na bezpieczeństwo i higienę pracy. Jak wynika z niepełnych materiałów, zebranych przez CRZZ — w większości gałęzi naszego przemysłu, fundusze te są w pełni wykorzystywane przez zakłady pracy. Np. w zakładach podległych Ministerstwu Budownictwa Przemysłowego — sumy przeznaczone na ochronę pracy wydatkowano w okresie III kwartałów br. w przeszło 80 procent.

Istnieją jednak jeszcze zakłady, szczególnie w przemyśle lekkim i w rolnictwie, gdzie sumy przeznaczone na bezpieczeństwo i higienę pracy nie są całkowicie wykorzystane. Dużą winę ponoszą za taki stan te organizacje związkowe, które nie interesowały się w dostatecznym stopniu wykorzystaniem przez administrację zakładów pracy wszystkich środków do dalszej poprawy warunków pracy robotników. Np. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa zaledwie jedno posiedzenie Prezydium w tym roku (i to dopiero w listopadzie) poświęcił analizie gospodarki funduszami na ochronę pracy.

Na zakończenie obrad podjęto uchwałę zobowiązującą rady zakładowe do zanalizowania na specjalnych posiedzeniach, w połnie z administracją, dotychczasowego wykorzystania nakładów na bezpieczeństwo i higienę pracy. (PAP)

Załoga huty „Kościuszko" w pierwszych szeregach walki o potęgę Ojczyzny i utrwalenie pokoju

Obchód 150-lecia istnienia huty

(f) Załoga jednej z najstarszych w Polsce huty „Kościuszko" obchodziła w dniu 16 bm. 150-lecie istnienia tego zakładu, który w okresie 8 lat pracy dla Polski Ludowej zdobył jedno z czołowych miejsc w naszym przemyśle. Uroczystość jubileuszowa była radosnym świętem dla pracowników huty. Wielu z nich niemal całe swe życie poświęciło walce o lepsze jutro, o to, aby ich zakład pracy służył całemu narodowi polskiemu, a nie takim wyzyskiwaczom jak hr. Henckel von Donnersmarck, lub wielcy potentaci przemysłowi — Flick i Harriman, którzy w różnych okresach władali hutą.

8 lat wielkich przemian

W ciągu ostatnich 8 lat huta całkowicie zmieniła swoje oblicze. Na miejsce starych, prymitywnych budynków stają nowe hale fabryczne i urządzenia. Wprowadzane są do produkcji najnowocześniejsze zdobycze techniki. Bezcenną pomoc okazuje hucie pod tym względem Związek Radziecki. Dzięki dostawom radzieckim najnowocześniejsze wyposażenie (m. in. urządzenia automatyczne) otrzymał wielki piec „B" i otrzyma również budowany obecnie wielki piec „C". Rozwiązanie wielu trudnych zadań technicznych huta zawdzięcza w dużej mierze pomocy fachowców z radzieckiego przemysłu maszynowego. Dzięki tej pomocy, w oparciu o ofiarny wysiłek techników polskich stały się możliwe szybkie postępy mechanizacji pracy w hucie „Kościuszko".

Z okazji jubileuszu, wielka sala Domu Hutnika w Chorzowie przybrała odświętny wygląd. Akademii przewodniczy jeden z najstarszych pracowników huty, 64-letni Ludwik Kapała, równocześnie jeden z najmłodszych inżynierów tej huty — dyplom i tytuł inżyniera mechanika zdobył dopiero w Polsce Ludowej przed dwoma laty. W prezydium zajmują miejsca: minister Hutnictwa — inż. Żemajtis, przedstawiciel KC PZPR — Krajewski, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Olszewski, sekretarz CRZZ — Kratko, przewodniczący ZG Zw. Zaw. Hutników — Kiestrzyński oraz czołowi przodownicy pracy: mistrzowie szybkich wytopów — Ewald Czech i Jan Imiolczyk ze stalowni, mistrz na wielkich piecach — Walenty Zieleniec oraz długoletni pracownik huty, b. działacz KPP i jeden z organizatorów walki robotników chorzowskich z wyzyskiem kapitalistycznym — Paweł Malanda.

Historia huty — kartą z dziejów walk ludu śląskiego

Historia huty „Kościuszko", scharakteryzowana przez dyrektora naczelnego — inż. Szafrańskiego, ściśle wiąże się z dziejami walk ludu śląskiego o narodowe i społeczne wyzwolenie. Huta, uruchomiona w r. 1802, rozrastała się szybko, przybywało robotników, ale warunki ich życia i pracy były rozpaczliwe. W miarę potęgowania się kapitalistycznego wyzysku rosło poczucie świadomości klasowej wyzyskiwanych.

Kiedy Wielka Rewolucja Październikowa porwała klasę robotniczą Rosji do walki, masy pracujące w Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku odpowiedziały tworzeniem rad delegatów robotniczych. Zacieśniała się na Śląsku solidarność niemieckich i polskich robotników w walce przeciwko wspólnemu wrogowi. Wyrazem tego była wspólna demonstracja w mieście Królewska Huta (dzisiejszy Chorzów) w końcu listopada 1918 roku. Podczas manifestacji padło zabitych 10 robotników, a kilkunastu odniosło rany. Okres międzywojenny nie przyniósł żadnych zmian w położeniu robotników.

Przodujący zakład hutniczy Polski Ludowej

W imieniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR pozdrowił załogę huty „Kościuszko" I sekretarz KW, tow. Józef Olszewski. Mówca stwierdził m. in., że święto huty „Kościuszko" jest dniem uroczystym dla całego polskiego hutnictwa. Załoga huty - jubilatki przoduje od wielu lat we współzawodnictwie, jest kuźnią kadr hutniczych, dawała i daje wciąż przykłady ofiarnej i wytrwałej pracy dla ojczyzny. Huta „Kościuszko" daje obecnie krajowi o połowę więcej stali niż przed wojną i z górą dwa razy więcej surówki.

Przemówienie I sekretarza KW PZPR przyjęto długo niemilknącymi oklaskami i okrzykami na cześć towarzysza Bolesława Bieruta oraz przodowników pracy i jubilatów huty „Kościuszko".

Niezwykle serdecznie powitano przemówienie 75-letniego pracownika tej huty — Teodora Szwarca. „Szczęśliwy jestem — powiedział on — że doczekałem tych czasów, gdy staliśmy się gospodarzami naszego zakładu. Nasza staruszka - huta szybko odmładza się i staje się jedną z najbardziej nowoczesnych hut w kraju i w Europie".

W imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej złożył podziękowania i życzenia przodującej załodze przemysłu hutniczego — minister Hutnictwa inż. K. Żemajtis.

Czołowi pracownicy

Wśród burzliwych oklasków min. Żemajtis wymienia nazwiska wieloletnich pracowników huty, związanych niejednokrotnie całym życiem z hutą „Kościuszko", którym Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przyznał ordery „Sztandar Pracy" II klasy w uznaniu wkładu ich pracy w budowę pomyślności naszej ojczyzny. Gorąco oklaskuje załoga huty „Kościuszko" i zgromadzeni goście nazwiska Jana Imiolczyka — II wytapiacza stalowni, wychowawcę młodych stalowników, pracującego w hucie od kilkudziesięciu lat, Franciszka Bredla — zasłużonego tokarza wydziału remontowego, zatrudnionego w hucie od 1897 r., Józefa Flegla — ślusarza magazynu, który niedawno obchodził 50-lecie swej pracy zawodowej, Bartłomieja Bochynka — I formierza stalowni, który przybył do huty przed 53 laty, Piotra Kupnego — maszynistę pomp na wydziale energetycznym, Emanuela Michalika i Jana Thiela — walcowników, również wieloletnich pracowników huty.

47 zasłużonych pracowników otrzymało złote, a 25 srebrne Krzyże Zasługi. Ponadto 15 wyróżniającym się w pracy wręczono odznaki przodowników.

Z okazji 150-lecia istnienia huty około 400 pracownikom przyznano nagrody pieniężne.

Gdy na trybunie staje wielokrotny przodownik pracy, obecnie mistrz w oddziale wielkich pieców — Walenty Zieleniec i proponuje wysłanie listu do Prezydenta Bolesława Bieruta, na sali zrywa się huragan oklasków. Tekst listu został uchwalony wśród gorących owacji na cześć towarzysza Bieruta.

W godzinach wieczornych w sali Domu Hutnika w Chorzowie odbyły się występy artystyczne zespołów świetlicowych i Polskiego Radia, połączone z zabawą taneczną.

*

Zarząd Główny Związku Zawodowego Hutników wydał z okazji uroczystości broszurę pt. „Ludzie huty „Kościuszko" w pracy i walce 1802—1952".

(PAP)

DZIŚ W NUMERZE:

DESMOND BUCKLE: Strajk w Północnej Rodezji

KAROL MAŁCUŻYŃSKI: Na budowie metro

ERWIN ZUDEER-SCHILLING, członek Biura Politycznego KC KP Austrii, naczelny redaktor „Oesterreichische Volksstimme": Sprawa Austrii w ONZ

Biuro Prezydium Rady Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec wzywa do zjednoczenia w walce wyzwoleńczej

(f) BERLIN (PAP). Biuro Prezydium Rady Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec opublikowało oświadczenie w sprawie wyników pracy Międzynarodowej Konferencji dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego.

Oświadczenie podkreśla, że konsekwentna realizacja uchwał Konferencji zapewni narodowi niemieckiemu jedność, niezawisłość i pokój. Biuro Prezydium Rady Frontu Narodowego wyraża swą całkowitą solidarność z „Programem Narodowego Zjednoczenia Niemiec" proklamowanym przez Komunistyczną Partię Niemiec i potwierdza swe zdecydowanie walki przeciwko układowi bońskiemu.

Biuro Prezydium Rady Frontu Narodowego wzywa wszystkie patriotyczne siły Niemiec do zjednoczenia w walce wyzwoleńczej. Oświadczenie wskazuje na konieczność wyjaśniania ludności uchwał Międzynarodowej Konferencji dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego oraz programu Komunistycznej Partii Niemiec.

Szczególną uwagę — stwierdza oświadczenie — należy zwrócić na demaskowanie agresywnego charakteru polityki USA, wzmożenie czujności i walki przeciwko bońskiemu układowi wojennemu.

Zrealizowanie tych zadań — głosi dalej oświadczenie — dopomoże w przygotowaniach do ogólnokrajowego kongresu porozumienia wzajemnego i walki o pokój oraz do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, na którym omawiane będą zagadnienia pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Naród niemiecki — stwierdza w zakończeniu oświadczenie — będzie dopiero wtedy gospodarzem swego kraju, gdy wszyscy patrioci Niemiec zjednoczą się w wielkim Narodowym Froncie Demokratycznych Niemiec.

*

(f) BERLIN (PAP). W myśl uchwał Międzynarodowej Konferencji w Sprawie Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego powołany został stały komitet złożony z członków delegacji NRD na tę Konferencję, który czuwać będzie nad realizacją wytyczonych przez nią celów. Komitet ten będzie utrzymywał ścisły kontakt ze stałym komitetem międzynarodowym, powołanym na tejże Konferencji, którego siedziba znajduje się w Paryżu. Ponadto będzie on dążył do jak najściślejszej współpracy z przedstawicielami Niemiec zachodnich, traktując uchwały Konferencji jako zadanie ogólnoniemieckie.

Brutalna ingerencja USA w „wybory" greckie

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Aten, że na wiecu przedwyborczym w Atenach wygłosił przemówienie przewodniczący Zjednoczonej Demokratycznej Partii Lewicowej (EDA) Passalidis.

Mówca szczegółowo omówił ingerencję Stanów Zjednoczonych w kampanię przedwyborczą w Grecji. Aby wpłynąć na wyniki wyborów, Amerykanie nie zezwolili Plastirasowi na współpracę z EDA, rozkazali mu odegrać rolę rozbijacza sił demokratycznych w kraju.

Liczne wypowiedzi prasy greckiej dowodzą, że Amerykanie nie ograniczyli się do samej presji na przywódców EPEK, ich ingerencja obejmowała wszystkie stadia przygotowań do wyborów. Ambasada Stanów Zjednoczonych narzuciła Grecji większościowy system wyborów i ustaliła ich termin. Przedstawiciele ambasady amerykańskiej brali udział w układaniu list wyborczych partii burżuazyjnych, wskazując, kogo należy na listach tych umieścić, a kogo z nich skreślić.

Amerykanie nie tylko podczas tajnych spotkań z przedstawicielami rządu greckiego, lecz otwarcie na łamach prasy w przeddzień wyborów wypowiadali się za wzmożeniem terroru przeciwko elementom demokratycznym.

Dyskusja nad problemami kulturalnymi na plenum KC KP Włoch

(f) RZYM (PAP). — Jak podaje „Unita", na ostatnim plenum Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Włoch wysłuchano i przedyskutowano m. in. referat Carlo Salinari'ego pt. „Walka komunistów o wolną narodową kulturę współczesną".

Salinari stwierdził, że nad kulturą włoską zawisły obecnie cztery groźby.

Pierwsza groźba polega z jednej strony na ograniczaniu swobody twórczości działaczy sztuki przez różne organizacje państwowe, watykańskie a nawet amerykańskie, z drugiej zaś strony — na ostrej cenzurze sztuk teatralnych i filmów przez te organizacje.

Drugie niebezpieczeństwo polega na oderwaniu kultury zachodniej od postępowej kultury Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, co w rezultacie pozbawia kulturę włoską wszelkiej łączności z najbardziej postępowym nurtem kulturalnym świata — z kulturą socjalistyczną.

Trzecim niebezpieczeństwem jest atak obskurantyzmu klerykalnego nie tylko na kulturę marksistowską, ale również na tradycje kultury narodowej i na kulturę burżuazyjno-demokratyczną.

Czwartą groźbę stanowi budżet wojenny, który sprowadza niemal do zera inwestycje na rozwój podstawowych dziedzin kultury: szkół, placówek naukowych, muzeów i instytucji kulturalno-oświatowych.

W dalszej części referatu Salinari omówił zadania stojące przed postępowymi warstwami społeczeństwa w dziedzinie kultury.

Podsumowując dyskusję, Salinari podkreślił, że walka o wolność kultury musi się ściśle łączyć z walką o pokój, mającą decydujące znaczenie dla uratowania ludzkości i dla rozwoju kultury.

Walki w Korei

(f) PHENJAN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podało w komunikacie opublikowanym 16 bm., że oddziały wojsk ludowych i chińskich ochotników prowadziły w dalszym ciągu walki o charakterze obronnym, zadając interwentom amerykańsko-angielskim i wojskom lisynmanowskim straty w ludziach i sprzęcie.

Przygotowania do utworzenia baz USA w Danii

(f) KOPENHAGA (PAP). Prasa duńska podaje, że techniczna komisja wojskowego lotnictwa USA, która we wrześniu br. bawiła w Danii, opracowała raport w sprawie dyslokacji amerykańskich wojskowych sił lotniczych na lotniskach duńskich.

Dzienniki podają, że rząd duński zamierza w najbliższym czasie wnieść pod obrady parlamentu konkretne propozycje w sprawie rozlokowania na terytorium Danii w okresie pokojowym sił zbrojnych obcych państw.

Anglo-amerykańscy imperialiści montują agresywne „dowództwo Środkowego Wschodu"

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Bejrutu, że — jak podają dzienniki libańskie — do Damaszku przybył dowódca brytyjskich sił lądowych na Środkowym Wschodzie — gen. Robertson oraz dowódca marynarki wojennej sił agresywnego bloku atlantyckiego w południowej Europie — amerykański admirał Right.

Dziennik „Al-Yaum" pisze na marginesie tej wizyty, że imperialiści amerykańscy i brytyjscy pertraktują z przedstawicielami krajów arabskich w sprawie utworzenia tak zwanej „wspólnej obrony". Wizyty te świadczą, że mocarstwa zachodnie zamierzają jeszcze w roku bieżącym ukończyć przygotowania do utworzenia „dowództwa Środkowego Wschodu".

Korespondent egipskiego dziennika „Al-Mysri" stwierdza, że wbrew oświadczeniom brytyjskich i amerykańskich kół oficjalnych jakoby podróż Robertsona i Righta była jedynie „podróżą turystyczną", cel ich podróży jest bezpośrednio związany z realizacją planów wojennych.

Delegacja Meksykańskiego Komitetu Obrońców Pokoju bawiła w Krakowie

(f) W dniach 15 i 16 bm. przebywała w Krakowie delegacja Meksykańskiego Komitetu Obrońców Pokoju, znajdująca się w drodze powrotnej z Konferencji Obrońców Pokoju Krajów Azji i Strefy Pacyfiku w Pekinie. Delegacja — złożona z prof. Eulalii Cuzman, przewodniczącej Meksykańskiego Komitetu Obrońców Pokoju, Mireya B. Huerta, przewodniczącej Unii Kobiet Demokratycznych Meksyku, Ernesto Alvarez Nolasco, sekretarza Związku Dziennikarzy Meksykańskich i Hagop Shagian Ganbegian, kupca, działacza ruchu pokoju — w pierwszym dniu swego pobytu zwiedziła Nową Hutę, gdzie podziwiała rozmach i tempo budowy pierwszego w Polsce socjalistycznego miasta. Po południu delegacja udała się do Oświęcimia i Brzezinek.

(PAP)

Masy pracujące całego świata przygotowują się do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

Konferencja robotników krajów północnych

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi z Oslo agencja TASS, w tamtejszym Domu Ludowym rozpoczęła się w sobotę konferencja robotników krajów północnych w obronie pokoju, zwołana z inicjatywy wybitnych działaczy związkowych Norwegii, Szwecji, Danii, Finlandii i Islandii.

W konferencji bierze udział przeszło 430 delegatów i 22 obserwatorów wybranych przez organizacje związkowe i załogi robotnicze 5 krajów północnych. Obecni są również goście organizacji związkowych Anglii i Francji.

Uczestnicy konferencji przyjęli następujący porządek dzienny:

1) wpływ zbrojeń i przygotowań wojennych na stopę życiową mas pracujących oraz na ogólne warunki ekonomiczne, społeczne i kulturalne życia narodów;

2) praktyczne zadania klasy robotniczej w dziedzinie zapewnienia pokoju w krajach Północy;

3) znaczenie trwałego pokoju i pokojowej współpracy między różnymi systemami społecznymi w życiu narodów;

4) znaczenie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Referentem pierwszego punktu był przewodniczący związku zawodowego robotników-betoniarzy miasta Bergen (Norwegia) Sverre Svensen.

Polityka prowadzona przez blok atlantycki — oświadczył referent — niszczy niezawisłość narodową naszych krajów. W Norwegii i w innych krajach Północy znajduje się dowództwo sił zbrojnych mocarstw obcych, w ministerstwach norweskich i w ministerstwach innych krajów zasiadają cudzoziemscy eksperci wojskowi. Tajemnice wojskowe wydawane są sztabom generalnym krajów obcych. Najsilniejsze kraje rady bloku wojennego decydują o tym, jakie sumy ma przeznaczyć na zbrojenia ten lub inny kraj. Zadanie wybranych przez ludność zgromadzeń narodowych sprowadza się do roli statystów. Na rozkaz tychże cudzoziemskich kół wojskowych zakładane są bazy i inne urządzenia wojenne.

Zwracając uwagę na zgubne następstwa polityki wojny, referent wspomniał o remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Zakomunikował on, że grupa wybitnych Norwegów zwróciła się do parlamentu z oświadczeniem, że militaryzm niemiecki zagraża poważnie pokojowi. Zażądali oni pokojowego zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych w drodze rokowań czterech mocarstw.

Svensen podkreślił, że wskutek wyścigu zbrojeń stopa życiowa mas pracujących uległa w ostatnich latach znacznemu obniżeniu.

Kończąc referent wezwał do potęgowania w krajach Północy ruchu obrońców pokoju, do połączenia wysiłków klasy robotniczej przeciwko wyścigowi zbrojeń, przeciwko dążeniom imperialistów do rozpętania nowej wojny.

Na posiedzeniu wieczornym konferencji przewodniczący fińskiego komitetu organizacyjnego Arvo Velikoski, drugi sekretarz centralnego związku zawodowego kolejarzy Finlandii, wygłosił referat na temat drugiego punktu porządku dziennego i związanych z nim zagadnień.

Podkreślił on, że sprawa wojny i pokoju jest obecnie głównym zagadnieniem dla całej ludzkości i że ruch obrońców pokoju stał się ruchem prawdziwie powszechnym wyrażającym wolę setek milionów ludzi.

Wbrew traktatowi pokojowemu między Finlandią a Związkiem Radzieckim — powiedział Velikoski — w naszym kraju również rozpoczęto przygotowania do wojny, a w szczególności podjęto próbę ponownego wprowadzenia ustaw z militarystycznego okresu historii naszego kraju. Usiłuje się znów utworzyć szeroką organizację wojskową dla militaryzacji całej ludności. Poczynania takie zmierzają do wywołania nastrojów wojennych i psychozy wojennej oraz do wskrzeszenia działalności rozwiązanych organizacji. Nasz naród przekonał się jednak na ciężkim doświadczeniu, że odbudowa kraju możliwa jest tylko pod warunkiem przyjaźni i współpracy z naszym sąsiadem wschodnim. Naród nasz zdaje sobie dzisiaj z tego sprawę lepiej niż kiedykolwiek dawniej.

O sytuacji Finlandii na mapie świata decyduje nie tylko jej położenie geograficzne, lecz przede wszystkim układy zawarte między Finlandią a Związkiem Radzieckim, a mianowicie traktat pokojowy, układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej oraz układ handlowy. Do ostatnich czasów stosunki między naszymi narodami w dziedzinie ekonomicznej, politycznej i kulturalnej rozwijały się w duchu wzajemnego szacunku. Naród fiński uświadamia sobie coraz lepiej przyczyny i następstwa wydarzeń minionych lat.

Naród fiński uświadomił sobie również prawdę, że możliwe jest pokojowe współistnienie dwóch systemów społecznych i ekonomicznych. Naród nasz nie będzie już nigdy walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Nasz miłujący pokój naród stara się znaleźć środki zapobieżenia nowym zniszczeniom. Środek taki widzi on w możliwości zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, do którego mogą przyłączyć się wszystkie kraje. Pokój może być zachowany, jeżeli narody wszystkich krajów jednomyślnie i stanowczo zażądają podpisania takiego paktu. Dlatego też 825 tys. Finów złożyło swe podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju, wypowiadając się praktycznie za pokojem.

Miłujące pokój narody domagają się zlikwidowania ucisku kolonialnego

Przemówienia delegatów Białorusi i Polski na komisji ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). Komisja Zgromadzenia NZ do spraw społecznych, humanitarnych i kulturalnych rozpoczęła dyskusję nad zagadnieniem prawa samostanowienia narodów. Podstawą dyskusji są dwie rezolucje opracowane przez komisję praw człowieka.

Pierwsza rezolucja wzywa państwa — członków ONZ do poszanowania zasady samostanowienia i niepodległości narodów oraz zaleca państwom, które sprawują administrację na terytoriach zależnych, aby przyznawały miejscowej ludności prawo do samostanowienia na jej żądanie, wyrażone w plebiscycie pod ogólnym kierownictwem ONZ.

Druga rezolucja wzywa państwa administrujące terytoriami zależnymi do informowania ONZ o tym, w jakim stopniu ludność tych terytoriów korzysta z prawa samostanowienia, a w szczególności o jej postępie politycznym i o zarządzeniach podjętych dla rozwinięcia jej zdolności do samorządu.

Projekty obu rezolucji zostały poparte przez Egipt, Białoruś, Brazylię, Haiti, Afganistan i Polskę. Przeciwko obu rezolucjom wystąpili kategorycznie przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Francji i Australii.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Egiptu Azmi, który mówiąc o prawie każdego narodu do samostanowienia, powołał się na przemówienie Józefa Stalina z 6 listopada 1943 roku. W przemówieniu tym — przypomniał delegat Egiptu — Józef Stalin wymienił jako jeden z celów wojennej koalicji antyhitlerowskiej ZSRR, USA i Anglii wyzwolenie wszystkich ujarzmionych narodów i przywrócenie ich suwerenności, przy czym podkreślił prawo wszystkich narodów do decydowania o swych sprawach wewnętrznych bez ingerencji z zewnątrz. Azmi zaznaczył, że zaproponowane rezolucje odpowiadają całkowicie duchowi i literze Karty NZ.

Przedstawiciel Białoruskiej SRR, Kisielew, stwierdził, że delegacja BSRR przywiązuje wielką wagę do zaleceń komisji. Delegaci na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego — oświadczył mówca — muszą przyznać, że nigdy jeszcze ruch narodowo-wyzwoleńczy w koloniach nie miał takiego rozmachu, jak obecnie.

W koloniach i w krajach zależnych rozlegają się coraz silniej głosy w obronie pokoju, rozwija się tam coraz szerzej potężny ruch mas ludowych przeciwko podżegaczom wojennym o wolność i niezawisłość narodową. Walka ludów kolonialnych cieszy się sympatią i moralnym poparciem całej postępowej ludzkości. Tymczasem uznane przez ONZ i sformułowane w jej Karcie prawo wszystkich narodów do samostanowienia nie tylko nie jest przestrzegane, lecz jest brutalnie deptane przez mocarstwa kolonialne, a przede wszystkim USA, które podjęły się głównej roli w akcji dławienia wolności i niezawisłości innych narodów. Dla utrzymania swego panowania w koloniach i krajach zależnych używa się wszelkich środków z siłą zbrojną włącznie.

Mówca przypomniał, że bohaterski przykład narodu koreańskiego rozpalił w sercach milionów uciskanych gorącą wiarę w bliskie wyzwolenie. Użyczył on nowej siły bojownikom o wolność w Vietnamie i na Malajach.

Mówca wymienił jako typowy przykład szczególnie brutalnych i nieludzkich metod kolonialnych USA sytuację w Porto Rico i na niektórych terytoriach strefy Pacyfiku, przekształconych w amerykańskie bazy wojenne. Podobny obraz — oświadczył delegat białoruski — widzimy w koloniach i na terytoriach zależnych pozostających pod administracją Anglii, Francji, Belgii i innych krajów. Np. murzyńska ludność Kenii jest przedmiotem niezmiernie okrutnego wyzysku ze strony kolonizatorów angielskich. Ostatnio ludność Kenii powstała jednomyślnie w obronie swych praw narodowych. Rząd angielski stosuje bezwzględne represje dla stłumienia tego ruchu. Przeciwko dążeniom narodów kolonialnych do wolności i niezawisłości występuje też rząd francuski w Tunisie i Maroku. Nie wolno nie zwracać uwagi na te poważne wydarzenia, które poruszają do głębi narody całego świata.

Miłujące pokój narody świata — powiedział na zakończenie mówca — domagają się zlikwidowania ucisku kolonialnego, domagają się oparcia stosunków wzajemnych między wszystkimi krajami na zasadach poszanowania suwerennych praw wszystkich narodów. Delegacja białoruska uważa wprawdzie zalecenia komisji praw człowieka za niewystarczające, ponieważ mają one na oku jedynie równość jurydyczną, popiera jednak te zalecenia, których przyjęcie może przyczynić się do urzeczywistnienia prawa samostanowienia narodów.

Delegatka polska dr Irena Domańska, wzywając do przyjęcia obu rezolucji, oświadczyła m. in.:

Sprawa samostanowienia narodów jest zagadnieniem olbrzymiej wagi, wiążącym się ściśle ze sprawą utrzymania pokoju. Jedną z podstawowych zasad utrzymania pokoju jest wzajemne poszanowanie równych praw narodów, dużych i małych, wzajemne poszanowanie suwerenności oraz popieranie dążeń ludów do samostanowienia.

Przypominając, że obie omawiane rezolucje zostały przekazane Zgromadzeniu przez Radę Społeczno-Gospodarczą na wniosek delegacji polskiej, Domańska stwierdziła, że naród polski zawsze popierał i popierać będzie walkę wyzwoleńczą ludów oraz wszelkie kroki zmierzające do zniesienia dyskryminacji i wyzysku jednych narodów przez inne narody.

Delegatka polska napiętnowała obłudne argumenty państw kolonialnych o rzekomej „niedojrzałości" ludów kolonialnych do samodzielnego sprawowania rządów. Z jednej strony mocarstwa kolonialne czynią wszystko, aby utrzymać podległe sobie ludy na jak najniższym poziomie życia i nie dopuścić do ich rozwoju, z drugiej zaś strony — gdy im to odpowiada — powołują się na wyniki swej własnej polityki jako na „argument" mający rzekomo uzasadnić ich twierdzenie, że podbite ludy „nie potrafią się same rządzić".

Delegatka polska złożyła hołd bohaterskiej walce wyzwoleńczej narodu koreańskiego i innych ludów walczących o wolność.

Apel KP Maroka do ONZ

(f) PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanite" donosi, że odezwa, skierowana przez Komunistyczną Partię Maroka do delegacji wszystkich państw na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, podkreśla, iż od czasu, gdy ONZ na poprzedniej sesji odmówiła rozpatrzenia sprawy Maroka, ucisk francuskich władz kolonialnych w Maroku jeszcze bardziej wzmógł się.

Rezydent Francji w Maroku gen. Guillaume — stwierdza odezwa — kontynuuje politykę krwawych represji swego poprzednika gen. Juin. Francuscy kolonizatorzy w Maroku brutalnie gwałcą Kartę NZ i Deklarację Praw Człowieka. Stosunek rządu francuskiego do narodu marokańskiego może sprowokować wojnę — stwierdza odezwa.

Komunistyczna Partia Maroka wzywa ONZ do rozpatrzenia kwestii marokańskiej, która — jak podkreśla odezwa — nie jest bynajmniej wewnętrzną sprawą Francji. I dlatego ONZ powinna domagać się, aby rząd francuski zmienił swą politykę w stosunku do Maroka i zadośćuczynił słusznym postulatom, które są jednomyślnie wysunięte przez partie i organizacje marokańskiego ruchu narodowego.

STRAJK W PÓŁNOCNEJ RODEZJI

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Londyn, w listopadzie

Desmond Buckle

Ostatnie wydarzenia w Kenii, walka ludu murzyńskiego przeciwko krwawemu wyzyskowi kolonizatorów brytyjskich, zwróciły uwagę opinii publicznej na tzw. „Czarną Afrykę". W tej części kontynentu afrykańskiego, który uchodził dotychczas za „pewną pozycję" imperializmu brytyjskiego coraz częściej dochodzi do walk ludności murzyńskiej przeciwko angielskiemu panowaniu. Jednym z frontów tej walki jest ostatni strajk robotników murzyńskich w Północnej Rodezji.

Północna Rodezja jest angielską kolonią w głębi „czarnego lądu". Jest to jedno z najbogatszych w surowce terytoriów angielskiego imperium a równocześnie — teren bezlitosnego wyzysku mas murzyńskich przez kolonizatorów brytyjskich.

20 października, afrykańscy górnicy kopalń miedzi w Północnej Rodezji rozpoczęli strajk, wymierzony równocześnie przeciwko dyskryminacji rasowej, wskutek której Murzyni mają dostęp tylko do najcięższych robót. Strajk ten ostrzem swoim godzi również w przygotowania wojenne imperialistów, dla których „pas miedzi" Północnej Rodezji odgrywa szczególnie ważną rolę.

Bezpośrednią przyczyną strajku była odmowa czterech wielkich firm zajmujących się eksploatacją złóż miedzi — Nczanga, Nkana, Mufulira i Roan Antilope — spełnienia żądania Afrykańskiego Związku Zawodowego Górników, który domagał się podwyżki płacy o 2 szylingi 8 pensów za szychtę. Firmy, odrzucając to żądanie, bezwstydnie twierdziły, że *„robotnik afrykański zasługuje na tyle, ile otrzymuje dotychczas"*.

Wspomniane firmy odrzucając postulaty Afrykańskiego Związku Zawodowego Górników nie ukrywały wcale, że mają dość pieniędzy na przyznanie podwyżki zarówno czarnym jak i białym robotnikom.

Trzeba wiedzieć, że spółki, eksploatujące miedź, przeżywają obecnie, w wyniku magazynowania surowców przez imperialistów na cele wojenne, okres niesłychanej „prosperity". Tak na przykład, w roku finansowym kończącym się 30 czerwca 1952 r. zyski firmy „Roan Antilope" wyniosły 8.500.000 funtów a firmy „Mufulira" — 8.270.000 funtów. Największe jednak zyski osiągnęła firma „Rhokana Corporation", kontrolowana przez dwa wielkie trusty amerykańskie „American Metal Company" i „Newmont Mining Corporation".

Podczas gdy w roku 1950 — 51 wyniosły one 10.483.000 funtów, w następnym roku finansowym wzrosły do 11.476.000 funtów.

A tymczasem płace robotników afrykańskich stoją na zastraszająco niskim poziomie. Afrykańczycy, pracujący na powierzchni, otrzymują 3 funty 14 szylingów miesięcznie, a pracujący pod ziemią — 4 funty 9 szylingów 2 pensy. Tymczasem płaca białego górnika wynosi 56 funtów miesięcznie dla pracujących na ziemi i 63 funty 12 szylingów dla pracujących w szybach. Tak więc, robotnik afrykański zarabia przeciętnie około 15 razy mniej niż górnik „biały".

Kiedy rozpoczął się strajk w kopalniach miedzi, 37.000 z ogólnej liczby 39.000 robotników afrykańskich porzuciło pracę. Potwierdza to raz jeszcze fakt, że wpływy Afrykańskiego Związku Zawodowego Górników są o wiele szersze niżby wskazywała na to liczba jego członków. Trzeba bowiem podkreślić, że związek ten powstał dopiero w 1948 r. i że nie wszyscy robotnicy afrykańscy kopalń miedzi do niego należą.

Rozwścieczeni oporem kapitaliści postanowili strajkujących zagłodzić.

Robotnicy, zatrudnieni w kopalniach miedzi, żywili się w kantynach, zakładanych przez przedsiębiorstwa (które na tych kantynach zbijały dodatkowe zyski). W czasie strajku, kantyny zostały zamknięte. Ponieważ zaś w odludnych okolicach, w jakich się kopalnie znajdują, robotnicy nie mają możliwości zakupu artykułów żywnościowych — posunięcie kapitalistów ma na celu zmuszenie robotników głodem do powrotu do pracy.

Wściekłość kapitalistów spowodowana jest tym, że każdy dzień strajku kosztuje ich 250.000 funtów szterlingów. Strajk powoduje również poważne straty dla rządu brytyjskiego, który, jak wiadomo, cierpi na wielki deficyt dolarowy i dla którego sprzedaż rodezyjskiej miedzi do Stanów Zjednoczonych stanowi poważne źródło przypływu dolarów.

Mimo więc, że prasa kapitalistyczna usiłuje wywołać wrażenie, jakoby strajk ten „nie miał większego znaczenia i był łatwy do opanowania" w londyńskich kołach finansowych i przemysłowych panuje poważne zaniepokojenie.

Zaniepokojenie to spotęgował fakt, że Związek Zawodowy Górników i Północno Rodezyjski Kongres Afrykański zapowiadają strajki również w innych kopalniach przeciwko nieludzkiemu wyzyskowi i uciskowi ludności murzyńskiej ze strony angielskich kolonizatorów.

*

Strajk w Północnej Rodezji trwa. Bez względu na jego wynik, będzie on miał poważny wpływ na wzrost świadomości klasowej, narodowej robotników afrykańskich, na zjednoczenie się ludu afrykańskiego w walce o swe prawa, na jeszcze większe niż dotychczas zdecydowanie ludności afrykańskiej położenia kresu imperialistycznemu wyzyskowi.

Nominacje rządowe w Węgierskiej Republice Ludowej

(f) BUDAPESZT (PAP). — Jak donosi Węgierska Agencja Telegraficzna, Rada Prezydialna Węgierskiej Republiki Ludowej dokonała następujących nominacji:

Wiceprezesami Rady Ministrów mianowani zostali: Ernő Gerő — dotychczasowy minister bez teki, Imre Nagy — dotychczasowy minister dostaw państwowych, Karoly Kiss — dotychczasowy minister spraw zagranicznych, Arpad Hazi — dotychczasowy minister spraw wewnętrznych i Istvan Hidas.

Ministrem spraw zagranicznych mianowany został dotychczasowy minister sprawiedliwości Erik Molnar, ministrem sprawiedliwości — Gyula Desci, ministrem spraw wewnętrznych Jozsef Gyore, ministrem dostaw państwowych — Jozsef Tisza.

Nowe prowokacje greckich monarchofaszystów na granicy Albanii

(f) TIRANA (PAP). Wiceminister spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej, Prifti, wystosował do sekretariatu ONZ pismo, w którym podaje do wiadomości ONZ nowe wypadki naruszenia przez siły zbrojne Grecji obszaru powietrznego i integralności terytorialnej Albańskiej Republiki Ludowej. Wypadki te miały miejsce w okresie od dnia 4 do 31 października br.

Pismo stwierdza, że w podanym wyżej czasie samoloty greckie dokonały lotów nad szeregiem miejscowości Albańskiej Republiki Ludowej, a następnie oddaliły się w stronę Grecji. Donosząc o tych faktach, wiceminister Prifti w imieniu rządu albańskiego wyraża jak najenergiczniejszy protest przeciwko nie kończącym się, celowym prowokacjom wobec Albańskiej Republiki Ludowej ze strony rządu greckiego.

Wiceminister Prifti żąda, aby ONZ podjęła środki w celu przerwania tej wrogiej działalności rządu greckiego, służącej agresywnym planom jego imperialistycznych mocodawców anglo-amerykańskich, a zagrażającej pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu na Bałkanach.

Wiceminister Prifti prosi o podanie treści tego pisma do wiadomości wszystkich państw — członków ONZ.

Protest Rumunii przeciw brutalnej napaści titofaszystów na statek „Vascapu" na Dunaju

(f) BUKARESZT (PAP). — Ministerstwo spraw zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej wystosowało do ambasady jugosłowiańskiej w Bukareszcie notę protestującą przeciwko brutalnemu pogwałceniu przez władze jugosłowiańskie konwencji o żegludze na Dunaju i elementarnych zasad prawa międzynarodowego.

Nota rumuńska podkreśla, że w dniu 12 bm. uzbrojona grupa znajdująca się na statku „Hercegowina" zaatakowała i przyholowała do brzegu jugosłowiańskiego statek „Vascapu", będący własnością administracji czuwającej nad normalną żeglugą na Dunaju. Załoga statku rumuńskiego — obywatele rumuńscy zostali odtransportowani do pobliskiej wsi i byli tam przetrzymywani przez wiele godzin. Statek „Vascapu" został zatrzymany do 14 bm.

Nota wskazuje, że władze jugosłowiańskie brutalnie pogwałciły wolność żeglugi na Dunaju wbrew konwencji podpisanej również przez Jugosławię w Belgradzie w roku 1948. Rząd rumuński zwraca uwagę na poważną odpowiedzialność jaką ponosi rząd jugosłowiański za brutalne pogwałcenie elementarnych zasad prawa międzynarodowego.

Proces titowskiej bandy terrorystycznej w Budapeszcie

(f) BUDAPESZT (PAP). — Przed sądem okręgowym w Budapeszcie rozpoczął się proces titowskiej bandy terrorystycznej, która działała na terytorium Węgier z polecenia UDB — tajnej policji titowskiej.

Na ławie oskarżonych zasiedli — Lajos Balint, Sandor Kenyeres, Gyorgy Balint i inni bandyci i terroryści.

Jako pierwszy zeznawał Lajos Balint. Z jego zeznań wynika niezbicie, że był on związany z jugosłowiańską placówką dyplomatyczną w Budapeszcie, przez którą zawiadamiał UDB o poruszaniu z Węgier jugosłowiańskich emigrantów politycznych. Po otrzymaniu zawiadomienia, UDB wydawało jugosłowiańskim władzom pogranicznym polecenie okazywania pomocy terrorystom przy przekraczaniu granicy. Bandyci zostali pojmani podczas próby porwania w Budapeszcie dziennikarza jugosłowiańskiego — emigranta Borysa Werstowczki.

Oskarżeni — Sandor Kenyeres, Gyorgy Balint i inni potwierdzili zeznania szefa bandy — Lajosa Balinta. Następnie zeznawał świadek — Borys Werstowczka, który omówił szczegóły jego porwania przez bandę. Ponadto składał zeznania agent jugosłowiański, były żołnierz Węgierskiej Armii Ludowej — Bela Raffai, który w obawie przed karą za szczucie przeciwko demokracji ludowej, zbiegł do Jugosławii. Tam otrzymał on od UDB zadanie zorganizowania band terrorystycznych na terenie Węgier. Proces trwa.

26 bm. odbędzie się III Kongres Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy

(f) RZYM (PAP). W Neapolu rozpocznie się 26 bm. III Kongres Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy.

Referat poświęcony walce Konfederacji o podniesienie stopy życiowej robotników oraz o pokój, postęp ekonomiczny i społeczny wygłosi sekretarz generalny Konfederacji — di Vittorio.

Na marginesie

Eisenhower i SS

Wrota do Stanów Zjednoczonych stoją otworem. Dla kogo? Wyjaśnia to w sposób najbardziej niedwuznaczny nowa ustawa imigracyjna, która z dniem 24 grudnia wchodzi w życie w Stanach Zjednoczonych.

Ustawa ta przewiduje, że do Stanów Zjednoczonych mogą bez najmniejszych trudności wjeżdżać byli hitlerowcy, faszyści, falangiści i tym podobne typy. Jest wszakże jeden warunek: by ludzie ci oświadczyli, że należeli do partii faszystowskich „wbrew ich woli". Ponieważ procedura badania jest niezwykle łagodna, jest faktem niewątpliwym, że gdyby obecnie i sam Hitler powstał z grobu, udał się do USA i oświadczył, że należał do partii hitlerowskiej wbrew swojej woli — znalazłby w USA jak najbardziej gościnne przyjęcie.

Że warunek ten istnieje tylko na papierze, o tym mówi prawna interpretacja ustawy. Otóż według tej interpretacji „nawet dobrowolni członkowie partii faszystowskich nie stanowią groźby dla USA". Groźby? To chyba jakaś pomyłka. Dla kół rządzących USA byli i obecni hitlerowcy nie tylko nie są groźbą, ale wprost przeciwnie — mile widzianymi i serdecznie witanymi przyjaciółmi. Bo przecież ludzi (?) o tak identycznych poglądach na zbrodnie i o tak podobnej praktyce — nic nie może dzielić, a wszystko łączyć. Nic więc dziwnego, że, jak stwierdza agencja AFP, bezpośrednim skutkiem ustawy imigracyjnej będzie dopuszczenie do USA 4 tysięcy hitlerowców.

Znajdą się tam oni w bardzo dobranym towarzystwie. Powita ich z otwartymi rękami gen. Eisenhower, który przecież w ostatnich latach wielokrotnie składał hołd generałom hitlerowskim — zbrodniarzom wojennym. O podobieństwie poglądów Eisenhowera do poglądów SS-manów pisze angielski tygodnik „New Statesman and Nation" (w numerze z 1 listopada) stwierdzając: „SS wierzyła w zjednoczenie Europy i w krucjatę antykomunistyczną w celu wyzwolenia obszarów wschodnich jeszcze na kilka lat przed Eisenhowerem..."

Co prawda to prawda. Ale choć pierwszeństwa w głoszeniu hitlerowskich haseł nie ma generał Eisenhower, to jednak pod względem gorliwości propagowania tych sloganów SS-manom na pewno nie ustępuje. Przyjmując ich obecnie z otwartymi ramionami, Eisenhower pragnie prawdopodobnie, by podzielili się z nim swymi doświadczeniami na tym polu. Żeby jednak nie psuć humoru panu generałowi, proponujemy by SS-owscy „imigranci" opowiadając o swych wspomnieniach ominęli pewną datę — dzień, w którym niejaki Adolf Hitler, specjalista od „zjednoczonej Europy" i „krucjaty antykomunistycznej" zginął w gruzach kancelarii Rzeszy.

Są to sprawy b. nieprzyjemne i po cóż je przypominać?

OSA

Realizacja uchwały sekretariatu KC PZPR

w sprawie studiowania podstawowych materiałów XIX Zjazdu KPZR oraz pracy towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR"

Wrocław

Blisko 50 tysięcy członków partii i około 20 tysięcy ZMP-owców i bezpartyjnych aktywistów przystąpiło już na Dolnym Śląsku do studiowania materiałów XIX Zjazdu KPZR i pracy towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR". W komitetach powiatowych, miejskich i dzielnicowych przeprowadza się zebrania aktywu partyjnego, na których omawiane są zagadnienia przeniesienia do szerokich mas materiałów XIX Zjazdu. Zgodnie z planem Komitetu Wojewódzkiego we Wrocławiu rozpocznie się 18 bm. w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego i w 10 ośrodkach powiatowych szkolenie 663 wykładowców kursów partyjnych. Większość z nich to wykładowcy, prowadzący szkolenie w organizacjach gromadzkich, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach.

Międzywojewódzka Szkoła Partyjna we Wrocławiu przygotowała plan studiowania materiałów XIX Zjazdu przez słuchaczy szkoły oraz program przeszkolenia na 5-dniowych kursach sekretarzy komitetów gminnych i organizacji partyjnych większych zakładów pracy.

Wydział Propagandy KW chcąc przyjść z pomocą wykładowcom i słuchaczom opracował 6 plansz i wykresów opartych na danych referatów tow. Malenkowa i tow. Berii, obrazujących wspaniałe osiągnięcia KPZR i Związku Radzieckiego.

Dla ułatwienia zadania wykładowcom Wydział Propagandy wydał poza tym broszurę, zawierającą materiały i wskazówki metodyczne oraz bibliografię.

W opracowaniu jest broszura zawierająca m. in. przemówienia wygłoszone przez towarzysza Bieruta, oraz tow. tow. Ochaba i Mazura na naradzie aktywu partyjnego dnia 4 bm. w Warszawie.

(nog.)

Rzeszów

7 bm. w Komitecie Powiatowym PZPR w Rzeszowie odbyło się pierwsze seminarium na którym 40 aktywistów przygotowało się do prowadzenia zajęć szkoleniowych z zagadnień polityki międzynarodowej. W dniu 8 i 9 bm. studiowanie materiałów XIX Zjazdu KPZR rozpoczęły podstawowe kursy partyjne oraz szkoły polityczne w gminach na terenie całego powiatu rzeszowskiego.

W Gminnym Komitecie PZPR w Słocinie kurs rozpoczęto 10 bm. i zajęcia odbywać się będą każdego poniedziałku. Na kurs uczęszcza 14-tu aktywistów. Wykładowcą jest tow. Zienkiewicz — kierownik miejscowej szkoły. Przygotowanie jakie otrzymał na seminarium w Komitecie Powiatowym PZPR w Rzeszowie pogłębił samodzielnym studiowaniem materiałów. Wykład starannie przygotował i zakonspektował. Po wykładzie wywiązała się ożywiona dyskusja.

Szkolenie w **Gminnym Komitecie PZPR w Trzebownisku** obejmuje 26-ciu towarzyszy. Na kurs uczęszczają również ZMP-owcy oraz bezpartyjni aktywiści. I tu materiały XIX Zjazdu analizujące sytuację międzynarodową wywołują żywą dyskusję.

POM Boguchwała: Wykładowcą w POM-ie jest kierownik wydziału politycznego tow. Dominik Obacz. Po referacie wielu towarzyszy zapisało się do dyskusji.

ZMP-owiec Grzegorz Machowski — brygadzista POM-u zwrócił się do ZMP-owców uczestników szkolenia z wezwaniem: — „Studiujcie jak najpilniej materiały z XIX Zjazdu KPZR. Mnie znajomość tych materiałów bardzo pomaga w pracy ze spółdzielniami produkcyjnymi. W oparciu o nie umiem lepiej wytłumaczyć zagadnienia polityki międzynarodowej i jaśniej pokazywać pracującym chłopom ich miejsce w walce o pokój i socjalizm".

(C. bł.)

Budowniczowie „Rejowca II"

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Tym, czym dla człowieka jest chleb, dla nowoczesnego budownictwa jest cement. O cement wołają Nowa Huta i Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie, wołają Warszawa i Nowe Tychy, Częstochowa, Piotrków i Andrychów, łódzkie Bałuty i lubelskie Bronowice — setki obiektów planu 6-letniego.

Dlatego też — powstały cementownie w Wierzbicy i Opolu, dlatego na Lubelszczyźnie tuż obok cementowni „Pokój" wyrastają na 40-hektarowym obszarze mury nowej, wielkiej cementowni „Rejowiec II".

Budowa pochłania obecnie 60 wagonów materiałów budowlanych dziennie, pożera tysiące ton cementu. Wkrótce jednak odda go już z nawiązką. Bo w przyszłym roku „Rejowiec II", największa po Wierzbicy i nowoczesna cementownia — ruszy.

*

Od wielu dni pada drobny, dokuczliwy deszcz. Ciężko w taką pogodę pracować pod gołym niebem. Odzież nasiąka wilgocią, grabieją ręce, deszcz często zalewa miejsce pracy. Rozmiękłe drogi, lepkie, tłuste błoto, sięgające powyżej kostek, jest niełatwe do przebrnięcia i utrudnia transport materiałów i maszyn.

A jednak roboty na budowie „Rejowiec II" trwają nieprzerwanie dzień i noc. Dzień i noc klekocą betoniarki, w ruchu są transportery i dźwigi, żarłocznie wgryzają się w ziemię olbrzymie koparki. Tu nikogo nie odstrasza zła pogoda.

80 procent zatrudnionych na budowie cementowni ludzi to chłopi z okolicznych wiosek, z Marynina, Siedliszczek, Pawłowa, Łopiennika i innych. Ludzie, którzy jeszcze nie tak dawno nie mieli pojęcia o żadnej pracy poza rolnictwem, nauczyli się tu zawodu, są murarzami, zbrojarzami, cieślami i betoniarzami. Pokochali „swoją" budowę i z uporem przełamują trudności.

Wielu przekracza poważnie normy, są i tacy, którzy zdobyli tytuł najlepszego w zawodzie.

Oto na przykład Jan Gryn, czy Henryk Juszko — chłopcy, którzy tu przyszli ze swych rodzinnych wiosek, by po raz pierwszy w życiu spróbować pracy na budowie. Urzekła ich. Początkowo pomagali przy obsłudze betoniarek, potem sami stali się betoniarzami i szybko nabierali wprawy, dystansując niejednego starszego, bardziej doświadczonego robotnika. Oni to zorganizowali pierwsze młodzieżowe brygady na rusztowaniach „Rejowca II". Sami się nawet nie spostrzegli, jak z wiejskich chłopców przeobrazili się w robotników. Chłopcy z brygad Gryna i Juszki zawsze spieszą na najtrudniejsze, najbardziej zagrożone odcinki, są pierwsi w podejmowaniu i realizacji zobowiązań. Na Zlot do Warszawy Jan Gryn i Henryk Juszko jechali już jako przodownicy pracy. Teraz, wierni przysiędze złotowej, w czyn przekuwają jej słowa — tu, na budowie.

Antoni Jaszcz — najlepszy majster Lubelskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego (tytuł ten uzyskał Jaszcz przed kilku tygodniami) — wszędzie chce sam być, wszystkiego dopatrzeć. Nic nie ukryje się przed jego czujnym okiem. Dostrzega najdrobniejszą, najmniejszą niedokładność. Zna każdego robotnika, o każdego się troszczy. I choć jest bardzo wymagający i trzeba u niego solidnie popracować, ludzie chętnie się do niego garną.

Spróbujcie spytać Jaszcza, czy zła pogoda nie opóźni robót. Tylko machnie ręką i odpowie: „jeśli się naprawdę chce, jeśli się naprawdę nie żałuje trudu, nic nie może przeszkodzić w wykonaniu planów".

A że naprawdę chcą, że naprawdę nie żałują trudu, udawadniają budowniczowie cementowni „Rejowiec II" codziennie, o każdej godzinie. I dlatego, choć budowa trwa niewiele ponad rok, część budynków została już oddana do użytku i teraz przystępuje się do montażu olbrzymich pieców rotacyjnych. Dokładnie opracowany został harmonogram i dobre były przygotowania do rozpoczęcia robót.

Montaż odbędzie się w skróconym terminie — tak postanowiła załoga. W 1953 roku zadymią kominy cementowni „Rejowiec II".

ST. GOGOŁOWSKA

NA BUDOWIE METRO

Karol Małcużyński

„...Do 13-go metra stosowano obudowę opuszczaną, przechodząc przez warstwy gruzu i ruin. Później przystąpiono do obudowy murowanej... Strona wschodnia szybu była zawsze niebezpieczna, od tej strony sączyła się stale mulista woda... Na głębokości 37 metra napotkano od wschodu soczewkę drobnego białego piasku silnie nawodnionego, pod ciśnieniem ok. 3 atm. Było to 17 kwietnia...".

— Zostawcie to, przecież to zwykły dziennik budowy — przerwał mi lekturę inżynier Blichowski. — To pisane naszym technicznym językiem, suche sprawozdanie...

W kilkanaście minut później korzystam z przerwy w rozmowie i przerzucam szybko karty dziennika... O, tutaj:

.....Było to 17 kwietnia. Otwór natychmiast rozszerzył się do szerokości 1 metra. Napływ kurzawy rósł... Próba murowania ściany zawiodła — ścianę wyłamało. Kurzawka zaczęła się szybko podnosić i po godzinie osiągnęła poziom 4 metrów ponad dno szybu. Założono w oparciu o dźwigary korek z bali uszczelniony słomą. Dno szybu stanęło, ale poziom wody podnosił się nadal... Załączono pompy odśrodkowe... początkowo odpompowywano 320 litrów na minutę... pompy pracowały przez 16 godzin na dobę... najwyższy poziom wody wyniósł 6 metrów ponad korek... Woda nadal odpompowywana zaczęła opadać stopniowo tak, że 1 maja można było dostać się do korka...".

Inżynier Blichowski, widząc, że znów zaszyłem się w raport, a nawet robię notatki, zniecierpliwił się:

— Przecież mówiłem, że tego nie-technik nie zrozumie. To raport techniczny — na co to wam?...

Inżynier miał szczerze zdziwioną minę, gdy mu powiedziałem, że najlepszy dziennikarz nie napisałby tak dramatycznego reportażu.

— No, wiecie... u nas to nic wyjątkowego... kurzawa wali ze wszystkich stron... walczy się z nią... robota przecież musi iść naprzód...

Na szybie piątym — awaria

Z szybu dobiega bezustanny, monotonny szelest wody, sączącej się po murowanych cembrowinach. Mroczno tu... Lampy oświetlające chodnik i przodek są teraz skierowane na ścianę, zapartą grubymi balami. Za nami zebrała się cała brygada górnicza. Ze skupieniem przyglądają się wszyscy oględzinom, chwytają pilnie słowa, które wymieniają między sobą naczelny inżynier Metrobudowy, Peters, i dyrektor Przedsiębiorstwa Budowy Szybów, inżynier Swieży. Twardym, śląskim, górniczym akcentem dorzucają wyjaśnienia, szczegóły.

Ktoś przyjechał właśnie z góry, i szybko mówi, że za pół godziny będą tu inżynierowie radzieccy. „Telefonowali, że są w drodze...".

Jesteśmy przy szybie piątym, który jako jeden z pierwszych w Warszawie zakończył głębienie i rozpoczął budowę chodnika poziomego — w kierunku przyszłego tunelu Metra. Na przodku pracowała brygada górnicza, wydzierając ziemi centymetr po centymetrze. Dziś wcześnie rano wystąpiło silne parcie gruntu na obudowę przodka. Zawiadomiono kierownictwo... wzmocniono obudowę. Czoło przodka cofało się centymetr za centymetrem, ulegając ogromnemu naporowi gruntu. Wymieniono zmiażdżone bale — przodek ściany cofał się nadal. Górnicy wpierali się weń coraz to nową warstwą bali i rozpór — ruchu nie można było spostrzec, a przecież po drzewie widziano: ściana cofa się bez przerwy. W ciągu paru godzin przesunęła się niemal o metr. Wreszcie wsparto obudowę o betonowanie zakończonej już części chodnika...

— Chłopcy, zanim przyjdzie komisja przygotujcie bale. Tu je trzeba założyć — inżynier Swieży wynurzył się z gmatwaniny belek, gdzie od pół godziny centymetr po centymetrze oglądał i badał z inżynierem Petersem całą powierzchnię ściany.

Powoli, ale sprawnie rozchodzą się górnicy — każdy na swoje stanowisko. Już po chwili dwóch podaje już grube bale. Po drugiej stronie szybu, w drugim chodniku poziomym idącym w przeciwną stronę trwa praca. Brygada przodka wwierca się w ziemię, krok za krokiem... znów odjeżdża wózek pełen mokrej, gliniastej ziemi.

Panuje tu jakiś pełen powagi spokój, na tej podziemnej budowie. A przecież normalna praca została zakłócona. Przecież te nowy atak ziemi z niemałym trudem i wysiłkiem powstrzymano. Przecież gdzieś tam na górze dzwoni telefon z melduńkiem „Na szybie piątym — awaria"...

Ziemia to żywioł

Warszawa leży na gruntach złych i trudnych z punktu widzenia budowy Metra. Ale i to nie jest największą trudnością.

— Od tego jest inżynier i górnik, żeby robotę zrobić w każdym gruncie i w każdych warunkach — odpowiedzieli mi wczoraj niemal jednobrzmiąco w dwóch różnych punktach warszawskiego podziemia dwaj różni ludzie: inżynier — lądowiec, który przyjechał tu ze Szczecina i górnik ze Śląska — dziś obaj budowniczowie warszawskiego Metra.

Chodzi o to, że te trudne, uciążliwe i zdradliwe grunty są w Warszawie w najbardziej fantastyczny sposób przemieszane, przekładane, przetasowane. I żeby to jeszcze regularnymi warstwami. Ale pełno tu różnych uskoków, wygięć, przewarstwień, „soczewek" i licho wie czego.

Na kilku szybach oglądałem plastyczne modele przekrojów geologicznych szybu: na szklanych płytach wymalowano różnymi kolorami różne rodzaje gruntu: piaski na żółto, pyły na czerwono, najróżniejsze gatunki iłów na fioletowo i tak dalej.

Gdy patrzysz na taki model, robi ci się przed oczyma kolorowy metlik. Wygląda to razem na jakiś surrealistyczny witraż, układany przez pomylonego artystę.

Niestety to nie pomysł chorej wyobraźni. To bardzo realny i bardzo namacalny układ warstw geologicznych, w których musimy budować warszawskie Metro. Każdy z tych kolorów, każdy z tych gruntów oznacza konieczność zastosowania nowej metody pracy, nowych systemów inżynierskich i górniczych.

Dodajmy do tego czynnik niespodzianki, czynnik zaskoczenia. W wielu wypadkach okazało się, że próbne wiercenia nawet co 15 m nie zawsze dadzą pełny obraz warstw. Dodajmy i to, że ziemia nie znosi naruszania jej wnętrza, że się broni przed ludzkim szturmem. Że czasem i najbardziej fantastycznie ukształtowane warstwy i rodzaje gruntów pozostają w równowadze, dopóki nie zagłębi się w nie górniczy świder. Dopiero wtedy zaczyna się wszystko kotłować: odpływa uwolniona nagle woda, a odpływając tworzy gdzieś lukę „kawernę". Do wypełnienia tej luki dąży ciśnienie górnego masywu, zasypuje ją odsłaniając rozpadlinę gdzie indziej.

Tutaj można zrozumieć, jak głęboka była mądrość starożytnych, którzy ziemię pomieścili w rzędzie żywiołów — obok ognia, wody i powietrza. To jest żywioł — groźny, potężny, nieobliczalny.

I z tym żywiołem podjęli nieubłaganą walkę budowniczowie Metra. Uczą się go ujarzmiać, panować nad nim.

O tej walce, która trwa każdego dnia, każdej niemal godziny, głęboko pod powierzchnią warszawskich ulic i placów, mało wie przechodzień, który widzi tylko sylwetę szybu, lub — tak dziś charakterystyczne dla warszawskiej ulicy — próbne wiercenia, których już dokonano ponad tysiąc. Mało wie o tej walce czytelnik gazety, znajdując wzmiankę, że za kilka lat pojedzie Metrem ze Śródmieścia na Bielany, że gotowe będzie 10 czy 15 kilometrów linii.

Dopiero tam na dole zaczyna się rozumieć — tak namacalnie rozumieć — tę zwykłą matematyczną prawdę, że kilometr to tysiąc metrów. A na każdym z tysiąca metrów można natknąć się na wodę, można trafić na warstwę złowrogiej kurzawki, na nawodniony piasek. O każdy metr trzeba nieustępliwie walczyć, trzeba go wydzierać z gardła nieprzystępnej, zachłannej, zazdrośnie strzegącej swej nienaruszalności warszawskiej ziemi.

A przecież robota musi iść naprzód...

Człowiek tworzy skałę

Robota idzie naprzód. Na szybie pr 8 którego „suchy, niecierpliwy" dziennik budowy poznaliśmy już wcześniej, trudności nie skończyły się 1 maja. Po dotarciu do „korka" próbowano od wylewu kurzawki zabezpieczyć się przez zabicie ścianki stalowej, zwanej „ścianką szczelną". Stopniowo osiągnięto poziom 33 metrów, rozpoczęto mur... ne ściany, dokonano cementowych zastrzyków dla wzmocnienia gruntu. Już po wymurowaniu szybu — ścianka zaczęła „jechać", za obudową szybu powstało zapadlisko głębokości 9 metrów. Parcie kurzawki wyłamało ściankę i znów podniosło dno szybu. Ruch ziemi powstrzymano przez wsparcie korka o żelazne dźwigary.

Trzeba było gruntownie przygotować nowy etap walki, nowy skok w głąb ziemi. Trzeba było wybrać właściwy inżynierski oręż. Po zasięgnięciu opinii radzieckich rzeczoznawców i Rad. Technicznej „Metrobudowy" zdecydowano się w tym wypadku zastosować „petryfikację" gruntu metodą prof. Cebertowicza.

Wynik elektro - petryfikacji miałem okazję oglądać na innym szybie, gdzie wcześniej natknięto się na podobne trudności i wcześniej zastosowano tę samą metodę.

Podano mi dużą, ciemną butelkę: „Macie tu próbkę naszego gruntu". W butelce coś zachlupotało — ładny mi „grunt". Była to właśnie jedna z odmian słynnej kurzawki — silnie nawodniony, niezwykle drobny pył piaskowy — coś pośredniego między mułem a galaretą.

W co się zamieniła kurzawka po petryfikacji? — biorę teraz do ręki drugą próbkę: zwarta bryła, przypominająca jakąś odmianę piaskowca. Bo też to i jest jakby sztuczny piaskowiec, stworzony nie przez tysiąclecia przyrody, a przez człowieka. Dobrą polską nazwę zastosowano do „petryfikacji": zeskalanie gruntu, zamiana w skałę.

Taki zeskalony „pancerz" utworzono dokoła szybu. Szyb, którego do niedawna nie mogły odwodnić pompy, pracujące po 16 godzin na dobę, jest dziś suchy. Można było usunąć „korek", zapuścić sondy poniżej dna, niedługo przystąpi się do dalszego głębienia, lub w razie potrzeby do zeskalania niższych warstw.

Walka trwa

Na szybie 9A kurzawka zaatakowała szyb już na głębokości 12 metrów. Łamała murowaną obudowę, zanim jeszcze ta zdążyła się utrwalić, zanim ją cement związał. Nie pomogły zastrzyki cementowe, petryfikacji nie można było zastosować z różnych względów technicznych. Trzeba było przede wszystkim obniżyć poziom wody gruntowej, która tkwiła tu płytko, bo tylko na głębokości 6 m. Sięgnięto po inny oręż z inżynierskiego arsenału — rozpoczęto wiercenie tzw. studni depresyjnych. Już po uruchomieniu pierwszej pompy głębinowej opanowano napływ wody do szybu, a poziom wody gruntowej w okolicy szybu obniżono z 6 do 16-tu metrów. Ruszyły dalsze prace przy głębieniu, równocześnie wierci się dalsze studnie, które będą nadal obniżać poziom wody gruntowej i osuszać przedpole głębienia. Pompa głębinowa wyciąga około 7 tys. litrów wody na godzinę — jej strumień już nie bruździ ludzkiej pracy, ale ujarzmiony spływa grzecznie do kanałów miejskich.

Na innych wreszcie szybach stosuje się zamrażanie gruntu. Specjalna aparatura wtłacza do rur wbitych w ziemię ciecz chłodzącą, wywołującą temperaturę od 10 do 25 stopni poniżej zera. Po prostu — siarczysty mróz w rurach. Dokoła szybu powstaje pierścień zamrożonego, zlodowaciałego gruntu, odpornego na wysokie ciśnienia hydrostatyczne — pod jego osłoną brygady górnicze głębią szyby.

Na buntownicze odruchy ziemi, na jej niespodzianki odpowiadają budowniczowie Metra pompą głębinową i sztucznym mrozem, sprężonym powietrzem i prądem elektrycznym, chlorkiem wapnia i szkłem wodnym. Robota idzie dalej. Warszawski żywioł ziemny nie pokona warszawskiego robotnika i śląskiego górnika, nie pokona budowniczych. Zrobiono w Warszawie ponad tysiąc otworów badawczych, trwa budowa kilkunastu szybów. Dwa z nich rozpoczęły już budowę w poziomie, dwa następne rozpoczną ją lada chwila. Walka z warszawską ziemią o warszawskie Metro trwa każdego dnia i każdej godziny pod twoimi stopami, warszawski przechodniu.

*

Tam, na głębokości kilkudziesięciu metrów pod powierzchnią warszawskiej ulicy trwa wielka podziemna budowa o niezmiernej doniosłości dla Warszawy. Metro to jeden z podstawowych elementów wielkiego planu rozbudowy i przebudowy stolicy. To dzięki budowie Metro możemy planować Warszawę w poszerzonych granicach. To dzięki budowie Metro będziemy mogli wkrótce przystąpić do budowy nowych dzielnic mieszkaniowych i przemysłowych na obszarach, które nigdy nie mogłyby być obsłużone przez dotychczasowe środki komunikacji.

Walka górników i budowniczych Metro, to walka o to, byś jak najszybciej miał krótszą drogę do pracy, byś wygodniej i szybciej wrócił do domu, byś miał dłuższą chwilę wypoczynku i rozrywki. To walka o lepszy dzień powszedni każdego mieszkańca stolicy, o jeszcze większy rozmach budowy Warszawy socjalistycznej.

Maszyny do sprzętu bawełny

Z każdym rokiem rośnie liczba traktorów, kombajnów i innych maszyn rolniczych, pracujących na polach radzieckiej Kirgizji. Na zdjęciu: kolumna maszyn do sprzętu bawełny kołchozu im. Mołotowa w obwodzie oskim wraca z pola Foto CAF

Sprawa Austrii w ONZ

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Erwin Zucker-Schilling

członek Biura Politycznego KC KP Austrii, naczelny redaktor „Oesterreichische Volksstimme"

Wniesienie sprawy austriackiej pod obrady ONZ przez delegację brazylijską, działającą na rozkaz amerykański, nie jest bynajmniej krokiem na drodze do rozwiązania sprawy austriackiej, ale początkiem nowego ataku na niepodległość naszego kraju i manewrem mającym na celu storpedowanie naszego dążenia do zawarcia traktatu państwowego. Amerykanie powtórzyli tu z małymi zmianami, ten sam manewr, który rok temu zastosowali przy rozpatrywaniu sprawy Niemiec. Chcąc odwrócić uwagę od faktu stałego torpedowania przez siebie propozycji w sprawie zwołania konferencji czterech, Stany Zjednoczone wniosły sprawę Austrii pod obrady ONZ.

Amerykańska propaganda starała się i stara zaciemnić siecią perfidnych kłamstw i przeinaczeń sprawę traktatu państwowego z Austrią, aby w ten sposób wywołać wrażenie, że Stany Zjednoczone rzekomo pragną niepodległości Austrii, a Związek Radziecki sprzeciwia się temu.

O traktat pokojowy z Austrią

Ale fakty mówią za siebie. Już w 1946 roku — a więc przed 6 laty, na konferencji ministrów spraw zagranicznych — Mołotow zaproponował przygotowanie traktatu państwowego z Austrią i doprowadził do tego, że rokowania w tej sprawie istotnie się rozpoczęły. W rok później, w marcu 1947 roku Mołotow znów wystąpił na konferencji ministrów spraw zagranicznych z propozycją, aby traktat państwowy z Austrią został opracowany i podpisany jeszcze w toku tej konferencji.

Po wieloletnich pertraktacjach i debatach udało się nareszcie uzyskać jednomyślność w sprawie traktatu, z wyjątkiem trzech punktów. Odnosiły się one do zagranicznych długów pierwszej austriackiej republiki wobec mocarstw zachodnich i do innych należności w Austrii tychże mocarstw.

Stanowisko ZSRR

Rząd Związku Radzieckiego stale nalegał, aby traktat został uzgodniony i nieodmiennie oświadczał, że zawsze jest gotów nadal prowadzić rozmowy w tej sprawie. Podkreślał również, że gotów jest traktat podpisać jeśli mocarstwa zachodnie, a głównie Stany Zjednoczone, zagwarantują, iż dotrzymają zobowiązań i wycofają wojska okupacyjne z Austrii, że nie uczynią tego, co zrobiły w Trieście, gdzie w 4 lata po ustalonym, obowiązującym terminie amerykańskie oddziały wojskowe nadal okupują wolne miasto. Wycofanie wojsk z Triestu byłoby dowodem, że Amerykanie respektować będą również traktat z Austrią, a demilitaryzacja zachodniej części Austrii dowiodłaby, że Amerykanie definitywnie zrezygnowali ze swych planów przekształcenia tej części naszego kraju w wojenną bazę wypadową.

Amerykanie jednak nie tylko nie chcieli dać takich gwarancji, ale odwrotnie wyrzekli się w ogóle traktatu państwowego. Kiedy zaś Związek Radziecki, zdemaskował i uniemożliwił wszelkie machinacje, zmierzające do przedłużenia w nieskończoność pertraktacji — mocarstwa zachodnie odrzuciły uzgodniony wspólnie (z wyjątkiem kilku punktów) i parafowany traktat i 13 marca 1952 przesłały do rządu radzieckiego notę z propozycją nowego, tzw. „traktatu szkieletowego".

Traktat „szkieletowy"

Czym różni się ten jednostronnie opracowany przez mocarstwa zachodnie „szkieletowy" traktat — od pełnego traktatu państwowego?

Otóż w traktacie państwowym niepodległość Austrii zagwarantowana byłaby przez wszystkie cztery wielkie mocarstwa. Traktat zapewniałby swobodny, demokratyczny rozwój Austrii wewnątrz kraju i w polityce zagranicznej.

Natomiast traktat „szkieletowy" daje Amerykanom absolutnie wolną rękę w Austrii. Nie tylko nie zawiera on żadnych gwarancji demokratycznego rozwoju kraju, lecz otwiera drogę powrotu dyktatorskiemu reżimowi — jakiego zaznała Austria za czasów Dollfussa i Schuschnigga. Zgodnie z proponowanym przez USA traktatem, Austria mogłaby być wciągnięta do agresywnego bloku atlantyckiego, a Austriacy mogliby być rekrutowani do „armii europejskiej".

Podczas gdy traktat państwowy przewiduje wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych i położenie kresu wszelkiej ingerencji przedstawicieli obcych rządów w sprawy Austrii, traktat „szkieletowy" zezwala Amerykanom na pozostawienie ich armii, pod nazwą „wojsk bezpieczeństwa", w Austrii podobnie jak to się dzieje w Niemczech zachodnich, Japonii i Trieście.

Traktat państwowy gwarantuje Austrii prawo posiadania własnej armii w celach obronnych; traktat „szkieletowy" nie zawiera żadnego punktu dotyczącego wystawienia armii. Traktat państwowy umożliwiłby Austrii wolną wymianę handlową ze wszystkimi jej sąsiadami. Według traktatu „szkieletowego", Austria nadal miałaby odciętą drogę do handlu ze wschodem Europy i nadal rabowana byłaby w interesie amerykańskiej gospodarki wojennej.

Państwa zachodnie torpedują rokowania

Rząd Związku Radzieckiego w nocie do mocarstw zachodnich z 27 września br. słusznie podkreślił, że traktat „szkieletowy" swoją treścią, swym duchem jest całkowicie sprzeczny z traktatem pokojowym, sprzecznym z porozumieniem sojuszników. Tekst moskiewskiej deklaracji czterech wielkich mocarstw z 1943 głosił odrodzenie wolnej, demokratycznej, niepodległej Austrii. Dlatego też Związek Radziecki domagał się od mocarstw zachodnich, aby wycofały propozycję zastąpienia traktatu państwowego traktatem „szkieletowym", sprzecznym z zasadą niepodległości Austrii. W wypadku przyjęcia propozycji ZSRR, Związek Radziecki wyraził zgodę na natychmiastowe podjęcie rokowań w sprawie traktatu państwowego i zawarcie go w jak najkrótszym czasie.

Odpowiedź była negatywna. Przedstawiciele mocarstw zachodnich odmówili nie tylko przygotowania ostatecznej redakcji traktatu państwowego, którego byli przecież współautorami, ale nawet dalszych pertraktacji w tej sprawie. Oświadczyli oni, że są gotowi wyłącznie do rokowań nad traktatem „szkieletowym", który praktycznie biorąc, byłby jedynie dopełnieniem bońskiego wojennego „układu ogólnego".

Rząd Figla na usługach Waszyngtonu i Bonn

W swych dążeniach wymierzonych przeciwko niepodległości Austrii, mocarstwa zachodnie mogą liczyć na usługi wiernych wasali rządu austriackiego i partii w nim reprezentowanych: reakcyjnej „Partii Ludowej" i niemniej reakcyjnego kierownictwa partii socjalistycznej.

Już w 1951 roku przewodniczący socjalistycznej partii Austrii oświadczył na konferencji partyjnej, że traktat pokojowy zawiera rozmaite klauzule, co do których istniała wprawdzie zgoda przed kilku laty, ale które teraz należy odrzucić. W tym samym duchu wypowiedział się przywódca Partii Ludowej i głowa rządu — Figl. Członek prawicowego kierownictwa socjalistycznej partii — były minister sprawiedliwości Tschadek, uznał pertraktacje czterech wielkich mocarstw za „niebyłe i nieważne" i potwierdził oświadczenie Figla, że rząd austriacki traktatu tego ratyfikować nie będzie.

Również i obecnie rząd austriacki oddaje usługi imperialistom amerykańskim w ich planach wobec Austrii. Rząd austriacki przekazał członkom ONZ memorandum, które ma posłużyć za podstawę „argumentacji" w rozgrywce jaką zamierzają przeprowadzić Amerykanie na VII sesji ONZ w sprawie Austrii. Memorandum to naszpikowane jest oszczerstwami pod adresem Związku Radzieckiego; ma ono przecież na celu zamaskowanie niezbitego faktu, że ze wszystkich państw, sygnatariuszy deklaracji moskiewskiej w 1943, jedynie Związek Radziecki stoi na gruncie tej deklaracji oraz na gruncie opracowanego w toku pertraktacji czterech, projektu traktatu państwowego.

Rząd austriacki skarży się na olbrzymie koszty jakie pociąga za sobą okupacja — ale nie przyznaje się, że są one wynikiem sabotowania pertraktacji pokojowych. Miliardy, którymi Austria musi pokrywać koszty okupacji (2/3 z tego pochłaniają mocarstwa zachodnie) płaci naród austriacki za proamerykańską politykę rządu, za judzenie przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Rząd pomija milczeniem fakt, że od dawna pertraktuje z kapitalistami amerykańskimi i zachodnio - niemieckimi, zamierzając oddać trzonom hitlerowskim przemysłowcom i kapitalistom fabryki i przedsiębiorstwa stanowiące dawną własność niemiecką. W ręce zachodnio - niemieckich kapitalistów mają przejść największe zakłady przemysłowe naszego kraju: Alpina - Montan z jej pokładami rud i hutami, stalownie w Linz oraz kilka największych hydroelektrowni. Chodzi tu o wzmocnienie zachodnio - niemieckiego potencjonału zbrojeniowego, a równocześnie o silniejsze związanie Austrii z bońską polityką wojny.

Nie pomogą machinacje

Temu samemu celowi służą machinacje przeciwko niepodległości Austrii prowadzone na VII sesji ONZ przez Amerykanów za pośrednictwem rządu brazylijskiego.

Ale bardzo wątpliwe jest, aby te machinacje wzmocniły pozycję Amerykanów i zaprzedanego im rządu w Austrii. W narodzie austriackim rośnie świadomość, że wolność, niepodległość i rozwój gospodarczy kraju są nierozłącznie związane z porozumieniem wielkich mocarstw. Naród austriacki coraz lepiej widzi, że amerykańska polityka hecy wojennej, remilitaryzacji zachodniej Austrii, stopniowego ograniczania wolności i praw demokratycznych, gospodarczego odcinania kraju od ludowo demokratycznych sąsiadów, a specjalnie od Związku Radzieckiego — doprowadziła do szybkiego obniżenia stopy życiowej, do bezrobocia i do coraz to większej pauperyzacji kraju.

Amerykańskie plany rozdarcia Austrii, o których tak głośno było przed rokiem w prasie Stanów Zjednoczonych — są wciąż aktualne. Jeśli amerykańscy imperialiści nie ośmielili się dotychczas wprowadzić tych planów w czyn — to należy to przypisać tylko temu, iż zdają sobie sprawę jak bardzo cały naród austriacki jest im przeciwny.

Swoimi kretactwami i propagandową akcja na VII sesji ONZ próbują Amerykanie osłabić ten sprzeciw, przeforsować swoje plany i „psychologicznie" tak przygotować grunt, by móc przeprowadzić podział Austrii.

Ale naród austriacki nie godzi się z tą sytuacją. Naród austriacki wzmaga swą walkę przeciwko imperialistycznym planom podziału Austrii. Naród austriacki wie, że ma w tej walce potężnych sojuszników — obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele i wszystkich bojowników o pokój całego świata.

Sprawa Austrii — to ważny problem międzynarodowy. Na jej przykładzie można raz jeszcze stwierdzić kto dąży do rozwiązania spraw międzynarodowych drogą pokojowego porozumienia i przyjacielskich pertraktacji — a kto te pertraktacje zastąpić chce aktami gwałtu i agresji.

Przodujący traktorzyści przedłużają międzyremontowy okres pracy traktorów

(f) Socjalistyczna opieka nad maszynami, podejmowana szeroko w POM woj. szczecińskiego w odpowiedzi na apel traktorzysty POM Złotów — Pawła Olika przyniosła przedłużenie międzyremontowego okresu pracy ... ktorów.

Poważne osiągnięcia w tej dziedzinie ma czołowy przodownik pracy, traktorzysta POM Choszczno — Kazimierz Szramkowski, który w końcu lipca br. zakończył wykonanie 6 norm rocznych. Na swym pierwszym traktorze „Zetor" Szramkowski przepracował 3246 roboczogodzin, osiągając ponad 200 procent normy. Po oddaniu „Zetora" do remontu, Szramkowski otrzymał nowy traktor „Ursus", na którym do końca października br. przepracował 2700 godzin, czyli 900 godzin ponad normę. Traktor jest w dalszym ciągu zdolny do pracy.

Socjalistyczna opieka nad maszyną pozwoliła dzielnemu traktorzyście również na poważne oszczędności materiałów pędnych. W okresie dwu lat pracy Szramkowski zaoszczędził łącznie 2020 kg paliwa. W uznaniu osiągnięć Szramkowski otrzymał w dniu XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej Złotą Odznakę Przodownika Pracy.

Także wielu innych traktorzystów poważnie przedłużyło okres pracy swych traktorów. Bronisław Kociuba z POM w Trzebiatowie, pow. Gryfice, przepracował bez remontu na traktorze „Ursus" 2100 godzin ponad normę. Dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej Kociuba zobowiązał się przepracować na tym traktorze dalsze 900 godzin. (PAP).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

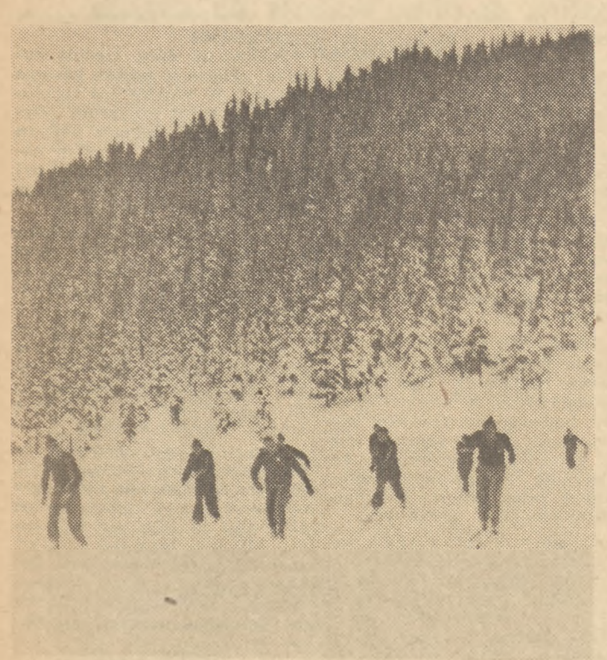

Na Hali Kondratowej odbywają się już pierwsze treningi narciarzy. Na zdjęciu: trening biegaczy Akademickiego Zrzeszenia Sportowego Foto CAF — Werner

Piłkarze Unii (Chorzów) zdobyli zaszczytny tytuł mistrza Polski na 1952 rok

Mimo, że w rewanżowym spotkaniu drużyn piłkarskich Unii Chorzów — Ogniwo Bytom, chorzowianie nie potrafili powtórzyć swego sukcesu odniesionego przed trzema dniami (7:0) i musieli zadowolić się remisem 0:0, zdobyli oni tytuł mistrza Polski. Drużyna Unii w przekroju obu spotkań decydujących o mistrzostwie okazała się zespołem lepszym, posiadającym umiejętność skoncentrowania się w decydujących spotkaniach i dysponującym dużym doświadczeniem. Młody zespół Ogniwa Bytom to drużyna przyszłości, dla której tytuł wicemistrza Polski będzie na pewno momentem dopingującym do dalszej pracy nad podniesieniem swego poziomu.

Rewanżowy mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej między zespołami bytomskiego Ogniwa i chorzowskiej Unii zakończył się wynikiem remisowym 0:0. Mistrzostwo Polski w piłce nożnej na rok 1952 zdobyła więc Unia (Chorzów), która w ten sposób powtórzyła swój zeszłoroczny sukces.

Do meczu obie drużyny wystąpiły w następujących składach:

Ogniwo — Bem, Olejniczak, Lelonek, Cichoń, Narloch, Kauder, Procak, Trampisz (Maselli), Kępny, Buczma, Kruk.

Unia — Wyrobek, Gebur, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Siekiera, Przecherka, Cieślik, Alszer, Cebula, Kubicki.

Spotkanie stało na dobrym poziomie, a wynik jego nie krzywdzi żadnej z drużyn. Unia, której do zdobycia tytułu wystarczył wynik remisowy, grała mniej nerwowo, atak jej jednak nie był w stanie dojść do decydującego strzału na skutek dobrej gry defensywy Ogniwa. Nieliczne strzały chorzowian kończyły się na dobrze w tym dniu grającym bramkarzu Bemie. Atak Ogniwa również nie potrafił wykorzystać wielu niebezpiecznych sytuacji pod bramką Unii. Na usprawiedliwienie zawodników trzeba stwierdzić, że śliski teren uniemożliwiał oddawanie celnych strzałów.

W pierwszej połowie przewagę należała do Ogniwa, którego atak często gościł na polu przeciwnika, nie potrafiąc jednak zdobyć się na skuteczny strzał. Po przerwie więcej z gry miała Unia. W ostatnich minutach ponownie uzyskali przewagę bytomianie.

W drużynie Unii na wyróżnienie zasłużyli: bramkarz Wyrobek, Bartyla i Suszczyk w pomocy oraz Cebula i Cieślik w ataku. W zespole bytomskim obok Bema w bramce, dobrze grali obrońcy oraz Kępny i Kruk w napadzie.

Zawody prowadził bardzo dobrze Szlajfer ze Szczecina. Publiczności 30 tysięcy.

O puchar Polski

W Bydgoszczy Gwardia (Kraków) pokonała OWKS (Bydgoszcz) 2:1 (1:0). Bramki dla Gwardii zdobyli: Kohut i Flanek z karnego, a dla OWKS — Manowski.

Mimo ciężkiego boiska, oba zespoły grały szybko, stwarzając wiele groźnych sytuacji podbramkowych. Do przerwy przewagę mieli wojskowi, a po przerwie, szczególnie pod koniec meczu, przeważali bardziej utytułowani gwardziści.

W Zabrzu miejscowy Górnik odniósł niespodziewane zwycięstwo nad I-ligową drużyną Budowlanych z Chorzowa 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę zdobył Garlik.

W Katowicach warszawski Kolejarz wygrał z Kolejarzem z Kalowic 7:1 (3:0). Przez cały czas meczu drużyna warszawska miała dużą przewagę, demonstrując ładne i skuteczne zagrania. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kobylański i Misiak — po 3, oraz Żelenay — 1. Honorowy punkt dla pokonanych uzyskał Szymczak.

W Bytomiu miejscowy Górnik niespodziewanie wyeliminował I-ligową drużynę krakowskiego Ogniwa, wygrywając 2:1. W normalnym czasie spotkanie zakończyło się wynikiem 1:1 (1:1). Decydującą o zwycięstwie bramkę padła w ostatniej sekundzie 30-minutowej dogrywki. Bramki zdobyli: dla Górnika — Furman i Krasówka, dla Ogniwa — Radoń.

W Gdańsku Budowlani pokonali CWKS 3:0 (0:0). Spotkanie, mimo że rozegrane zostało na rozmokłym boisku, stało na dość dobrym poziomie i miało przebieg interesujący.

Do 30 minuty przeważali wojskowi. Potem inicjatywę przejęli gospodarze i odnieśli zasłużone zwycięstwo. W drużynie zwycięzców dobrze zagrali Goździk i Kokot II w ataku, Dudek w obronie, Baran w pomocy oraz Gruner w bramce. U pokonanych najlepszymi byli: Korynt, Sobkowiak, Glajcar i Breiter. Bardzo słabo zagrał Stefaniszyn w bramce.

Spotkania piłkarskie o wejście do II ligi

W niedzielę 16 bm. odbyły się następujące rewanżowe spotkania piłkarskie o wejście do II ligi:

Kolejarz (Gdańsk) — Flota (Gdynia) 5:1, Włókniarz (Radom) — Stal (Skarżysko) 1:5 (0:4), Kolejarz (Olsztyn) — KS (Olsztyn) 4:1 (2:0), Budowlani (Przemyśl) — KS (Rzeszów) 2:0 (1:0), Stal (Zielona Góra) — Kolejarz (Gorzów) 2:2 (1:1).

W spotkaniach pierwszej kolejki uzyskano następujące wyniki: Kolejarz (Łódź) — Włókniarz (Widzew) 3:1 (2:1), Stal (Nakło) — Kolejarz (Toruń) 0:2 (0:0), Włókniarz (Pabianice) — Spójnia (Tomaszów) 4:0 (1:0), KS (Zamość) — OWKS (Lublin) 3:1 (2:1), OWKS (Wrocław) — Stal (Wrocław) 3:1 (2:1), Gwardia (Kalisz) — Stal (Poznań) 3:0 (1:0), Stal (Okęcie) — KS Lotnik 0:1 (0:1).

Kolejarz (Warszawa) i CWKS przodują w lidze koszykowej

W niedzielę 16 bm. rozgrywana była piąta kolejka spotkań o mistrzostwo ligi koszykowej, w których padły następujące wyniki:

Grupa I

Kolejarz (Ostrów) — Włókniarz (Łódź) 49:50 (17:24)
Stal (Poznań) — Gwardia (Kraków) 44:43 (22:29)
Kolejarz (Warszawa) — OWKS (Lublin) 51:41 (24:30).

Grupa II

Spójnia (Łódź) — CWKS 51:66 (25:22).
Ogniwo (Kraków) — Spójnia (Gdańsk) 34:44 (19:28)
AZS (Warszawa) — Kolejarz (Poznań) 42:45 (22:25).

Spotkania te zakończyły I rundę rozgrywek. Stan tabeli w obydwu grupach przedstawia się następująco:

Grupa I

1) Kolejarz (W-wa)	4:1	302:267
2) Włókniarz (Łódź)	4:1	280:260
3) Stal (Poznań)	4:1	262:246
4) Gwardia (Kraków)	2:3	262:236
5) OWKS (Lublin)	1:4	212:266
6) Kolejarz (Ostrów)	0:5	250:291

Grupa II

1) CWKS	5:0	292:213
2) Kolejarz (Poznań)	3:2	256:261
3) Spójnia (Łódź)	3:2	273:293
4) Spójnia (Gdańsk)	2:3	279:259
5) Ogniwo (Kraków)	1:4	234:266
6) AZS (Warszawa)	1:4	250:260

W nadchodzącą niedzielę rozpocznie się II runda rozgrywek.

II liga bokserska

W Łodzi miejscowy Włókniarz zwyciężył Gwardię (Poznań) 14:6.

W wadze ciężkiej ciekawą walkę stoczyli Jaskóła (Włókniarz) i Jadrzyk (Gwardia). Zwyciężył na punkty Jaskóła. Bardzo ładną walkę rozegrali w wadze lekkiej Lewandowski (Włókniarz) z Majewskim (Gwardia). Wygrał na punkty Lewandowski.

W Bydgoszczy OWKS (Bydgoszcz) pokonał Gwardię (Wrocław) 13:7. Mecz stał na przeciętnym poziomie. Najładniejszą walkę stoczono w wadze koguciej, w której Kasperczak po dwóch wyrównanych starciach wygrał w trzecim starciu przez poddanie się Mikolajczuka (OWKS). Niespodzianka spotkania było zwycięstwo w wadze półśredniej Lechowicza (OWKS) któremu poddał się w drugim starciu Kula (Gwardia).

Warszawski Kolejarz zwyciężył w Gliwicach Unię (Mała Dąbrówka) 18:2. Poszczególne spotkania były nieciekawe i stały na niskim poziomie.

Gwardia (Kraków) zwyciężyła w Opolu miejscowego Kolejarza 16:4. Najładniejszą walkę dnia stoczył Owczarczyk (Kolejarz) z Gryfem (Gwardia). Zwyciężył Owczarczyk.

*

16 bm. rozpoczęły się rozgrywki bokserskie o drużynowe mistrzostwo warszawskiej klasy wojewódzkiej.

W pierwszych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: Budowlani pokonali AZS AWF 14:6, a CWKS IB wygrał ze Spójnią IB 15:5.

Zakończenie krajowego zjazdu AZS

W drugim dniu obrad I krajowego zjazdu Akademickiego Zrzeszenia Sportowego toczyła się w dalszym ciągu ożywiona dyskusja, w której zabierało głos wielu działaczy.

Dyskusję podsumował przewodniczący ZG AZS — Hara.

Zjazd uchwalił nowy statut Akademickiego Zrzeszenia Sportowego.

Z kolei odbyły się wybory nowej Rady Głównej Zrzeszenia. Przewodniczącym został wybrany ponownie — Hara.

Uczestnicy Zjazdu po podjęciu uchwały wystosowali list do Prezydenta Bolesława Bieruta, w którym w imieniu 30 tysięcy studentów-sportowców przesłali Prezydentowi gorące pozdrowienia.

Zjazd uchwalił również wysłanie listów do bratniego radzieckiego Zrzeszenia Sportowego „Nauka" oraz do Sekretariatu Międzynarodowego Związku Studentów.

Na zakończenie Zjazdu przewodniczący RG AZS wręczył czołowym działaczom Zrzeszenia złote odznaki AZS. Odznaki otrzymali: Twardo, Wolny i Żyła.

W godzinach wieczornych uczestnicy Zjazdu obecni byli w AWF na pokazach sportowych, zorganizowanych przez poszczególne sekcje AZS AWF. Na pokazach obecni byli m. in.: minister Szkół Wyższych — Rapacki oraz przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Reczek.

Sportowcy CSR, Węgier i NRD przybywają do Polski

W pierwszych dniach grudnia br. przybędzie do Polski reprezentacja hokejowa górników Czechosłowacji.

Czechosłowacy rozegrają 4 grudnia w Katowicach spotkanie z reprezentacją górników polskich. Mecz ten odbędzie się okazji Święta Górnika.

W maju tym się odbyć w grudniu br. w Zakopanem narciarskim obozie kadry narodowej wezmą udział również zawodnicy NRD i Węgier.

Obóz ten będzie pierwszym etapem przygotowań do Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata, które rozegrane zostaną w dniach 15—22 lutego 1953 r. w Austrii.

Obyczaje które trzeba wyplenić

Młodzież w Technikum Budowy Samochodów w Warszawie udostępniła kołu sportowemu Budowlanych Nr 286 swe boisko szkolne. W zamian za użytkowanie boiska, Budowlani zobowiązali się wyremontować kort tenisowy i oddać go do użytkowania młodzieży technikum.

Budowlani kort wyremontowali, ale kiedy członkowie szkolnego koła sportowego z technikum budowy samochodów chcieli na korcie, przystosowanym również do gier sportowych, rozegrać spotkanie w koszykówkę, przedstawiciele koła Budowlanych ...zażądali opłaty.

*

Kolejarz-Swidnica zawarł umowę z Włókniarzem-Kraków na rozegranie dwóch spotkań piłkarskich. W umowie ustalono m. in. wysokość zwrotu kosztów podróży dla Włókniarza-Kraków. Mecze zostały rozegrane, ale kiedy przyszło do wypłacenia kosztów podróży, przedstawiciele Rady Koła Kolejarza ze Świdnicy proponowali sumę o połowę mniejszą, a w końcu nic nie wypłacili, tak, że piłkarze Włókniarza powrócili do Krakowa bez kolacji i bez biletów (po uprzednim spisaniu protokółu przez rewizora pociągu).

*

Pięściarze Węgrzyniak i Kudlacik z Kolejarza Gdańsk, Kazimierz Biel i Włodzimierz Biel z Kolejarza-Świdnica oraz Zbigniew Kraus i Franciszek Kraus z Budowlanych-Opole rozpoczęli swą karierę zawodniczą w wymienionych klubach, rozwijając tam swój talent i dochodząc do czołówki polskich pięściarzy. Dość nieoczekiwanie wszyscy ci zawodnicy zapragnęli zmienić barwy zrzeszeniowe. Charakterystyczne jest to, że wszyscy zdradzili chęć startowania w barwach Gwardii Gdańsk i Gwardii Kraków. „Dziwnym trafem" właśnie Gwardii (Gdańsk) brak było zawodnika wagi ciężkiej, a Gwardia (Kraków) miała właśnie rozpocząć rozgrywki w II lidze pięściarskiej.

*

Tych kilka przykładów złej współpracy między bratnimi zrzeszeniami, to sygnał, że nie przezwyciężyliśmy do tej pory do ostatka złych tradycji przedwojennego sportu burżuazyjnego, że na walkę z tymi pozostałościami musimy zwrócić większą niż dotychczas uwagę. Przejawy nielojalności i złej współpracy w ruchu sportowym muszą być z miejsca wyjaśniane i likwidowane. Ci wszyscy, którzy interesują się zagadnieniami kultury fizycznej i sportu, widząc skuteczną walkę z błędami, pomogą w wykrywaniu i tępieniu obcych nam pozostałości w naszym sporcie. (w.g.)

Korespondenci sportowi piszą:

Wprowadźmy nowe formy popularyzacji gimnastyki w szkole

Podstawową dla wszystkich dyscyplin sportu i słusznie bardzo dostępną dyscypliną jest gimnastyka. Niestety, nie wykorzystuje się u nas należycie wielu dostępnych form jej propagowania. W latach 1939 — 1941 uczeszczałem do radzieckiej „dziesięciolatki". W szkole naszej, obok kółek przedmiotowych oraz dramatyczno - wokalno - muzycznych tanecznych itd. istniało także kółko gimnastyczne.

Na część artystyczną każdej uroczystej akademii, składały się popisy, przygotowywane przez młodzież w ramach poszczególnych kółek. W programie znajdowały się zawsze występy kółka gimnastycznego, na które składały się popisy gimnastyki rytmicznej, piramidy ćwiczenia solowe.

W ten sposób w części artystycznej akademii przeprowadzano przegląd rozwoju kultury fizycznej młodzieży szkolnej. Pragnę dodać, że tego rodzaju propaganda gimnastyki dawała bardzo dobre rezultaty, gdyż zyskiwała ona wielu miłośników i była rzeczywiście najbardziej powszechną dyscypliną sportu w naszej szkole.

Wydaje mi się, że i u nas należałoby wprowadzić na szeroką skalę taką właśnie formę propagandy gimnastyki w szkołach.

TADEUSZ KUPIS
Warszawa

Z kraju w kilku zdaniach

Gwardia (Bydgoszcz) — Stal (Ostrów) 33:21 na żużlu

Z okazji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej rozegrano w Krotoszynie mecz żużlowy między ligowymi zespołami Gwardii (Bydgoszcz) i Stali (Ostrów). Zwyciężyła Gwardia 33:21.

Dobre wyniki pływaków Gwardii

W towarzyskim spotkaniu pływackim szczecińska Gwardia pokonała Gwardię (Wrocław) 84:41. Zawody stały na dobrym poziomie i przyniosły dwa wyniki lepsze od rekordu Polski. I tak Biskupski (Szczecin) na 400 m st. dow. osiągnął czas 5.28,5, który jest lepszy od rekordu Polski juniorów. Drugi lepszy wynik od rekordu Polski uzyskała na 100 m st. motylkowym Kurkówna (Szczecin) 1:27,0.

Turniej piłki wodnej w Warszawie

W pierwszych spotkaniach warszawskiego dorocznego turnieju w piłce wodnej rozegranych w niedzielę 16 bm. na basenie AWF w Warszawie uzyskano następujące wyniki: Kolejarz — AZS AWF 4:3, (0:2). Ogniwo — OWKS 3:1 (1:0).

Międzyuczelniany turniej siatkówki

W niedzielę 16 bm. zakończony został trwający od tygodnia turniej siatkówki o mistrzostwo wyższych uczelni warszawskich, zorganizowany w ramach Międzynarodowego Tygodnia Studenta.

Udział w nim wzięło 14 zespołów męskich i 10 żeńskich.

W finałowym spotkaniu mężczyzn rozegranym między Politechniką I a AWF, po żadnej grze zwycięstwo odniosła Politechnika 2:0 (15:3, 15:13). Zwycięstwem tym zespół Politechniki I zdobył puchar przewodniczącego Komisji Okręgowej ZSP.

W finale kobiet spotkały się AWF z SGPiS. Puchar rektora SGPiS i pierwsze miejsce w turnieju zdobyły siatkarki AWF, wygrywając z SGPiS 2:0 (15:13, 15:11). Trzecie miejsce zajęły siatkarki Politechniki.

Drużyna gimnastyczna FSGT przybędzie do Warszawy

16 bm. w godzinach wieczornych przybyli z Paryża do Warszawy kierownicy i sędziowie reprezentacji gimnastycznej FSGT — kierownik drużyny męskiej — Champion, kierownik drużyny kobiecej — Fanara oraz sędziowie: Poirie i Susanne Grult.

Ekipa gimnastyczna sportowców-robotników francuskich, składająca się z drużyny męskiej i żeńskiej (łącznie 16 osób) przybędzie, zgodnie z zapowiedzią, we wtorek 18 bm.

Poznajmy piękną sztukę latania

Letni sezon szybowcowy zakończył się. Wielu czytelników pamięta z prasy sportowej i codziennej wiadomości donoszące o pięknych osiągnięciach naszych pilotów szybowcowych, czy spadochroniarzy. Wielu czytelników zapewne zadawało sobie pytanie, jak zostać pilotem, albo jak zostać skoczkiem spadochronowym, jak dojść do tego, żeby latać i ustanawiać nowe rekordy, jakie wreszcie są możliwości odbycia szkolenia szybowcowego, czy silnikowego lub w skokach spadochronowych?

Droga do tego jest prosta.

W Polsce Ludowej młodzież ma otwarte wszystkie drogi do nauki pilotażu. Władza ludowa otworzyła przed młodzieżą możliwości pracy we wszystkich zawodach, a tym samym i w lotnictwie. Takich warunków pracy i nauki, takich uprawnień nie ma młodzież w żadnym kraju kapitalistycznym.

W naszym kraju przed każdym amatorem lotnictwa stoją możliwości zdobycia kwalifikacji sportowych pilota szybowcowego lub silnikowego, jak również skoczka spadochronowego.

Po ukończeniu szkolenia absolwenci mają możność uprawiania obranej dziedziny sportu lotniczego w aeroklubach i ośrodkach treningowych Ligi Lotniczej.

Ci, którzy pragną poświęcić się pracy zawodowej w lotnictwie mają możność ukończenia kursów mechaników, mechaników wyciągarkowych i ściągarkowych.

Dla najlepszych pilotów Ligi Lotniczej otwarta jest droga do wojskowych szkół lotniczych, do technicznych szkół i uczelni lotniczych i do lotnictwa komunikacyjnego.

W roku 1953 szkolenie lotnicze będzie prowadzone na nieco innych warunkach.

Liga Lotnicza, mając za cel wyszkolenie jak najszerszych rzesz młodzieży bez odrywania jej od pracy i nauki, organizuje teoretyczne kursy szybowcowe w okresie zimowym w godzinach popołudniowych. Uczestnicy kursów, którzy zdadzą egzamin z wynikiem co najmniej dobrym, zostaną skierowani na szkolenie praktyczne do szkół szybowcowych. Szkolenie to odbywać się będzie w okresie letnim, a więc podczas urlopu czy wakacji.

Szkolenie silnikowe teoretyczne i praktyczne przeprowadzane będzie „systemem dochodzącym" w aeroklubach i ośrodkach treningowych Ligi Lotniczej. Szkolenie jest całkowicie bezpłatne.

Jakie warunki należy spełnić żeby zostać przyjętym na szkolenie lotnicze?

Przede wszystkim trzeba być członkiem Ligi Lotniczej, należy złożyć podanie w najbliższym miejskim lub powiatowym zarządzie Ligi Lotniczej lub ZMP. Do podania należy dołączyć własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo szkolne, opinię koła ZMP lub organizacji partyjnej, metrykę urodzenia, 2 fotografie oraz ankietę personalną. Kandydaci w wieku poborowym i stasi powinni dołączyć również dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej. Kandydaci, którzy nie przekroczyli 18 roku życia, powinni przedstawić zezwolenie rodziców lub opiekunów. Wraz z tymi dokumentami, ci, którzy pragną być przyjęci na kurs szybowcowy, silnikowy lub spadochronowy, składają również zobowiązanie, że po skończeniu kursu będą systematycznie uczęszczać na treningi. Należy nadmienić, że na kursy szybowcowe i spadochronowe przyjmowana jest młodzież męska i żeńska, natomiast na szkolenie w pilotażu silnikowym dziewczęta mogą być przyjęte po ukończeniu kursu szybowcowego.

Warunkiem przyjęcia na szkolenie szybowcowe jest ukończenie minimum 7 klas szkoły podstawowej, ukończenie 16 lat, a nie przekroczenie 21.

Kandydaci na szkolenie silnikowe również powinni mieć minimum 7 klas szkoły podstawowej, ale wiek 17—21 lat. Kandydaci na te kursy obowiązani są do zdania egzaminu z wiadomości o Polsce i świecie współczesnym, matematyki, fizyki, geografii, oraz ogólnych wiadomości o lotnictwie.

Po to, aby zostać przyjętym na kurs spadochronowy I stopnia, trzeba mieć ukończone minimum 4 klasy szkoły podstawowej oraz wiek 17—25 lat.

Do przyjęcia na kurs II stopnia należy mieć ukończone minimum 5 klas szkoły podstawowej, 17—26 lat i ukończony kurs I stopnia.

Wszyscy kandydaci powinni mieć dobry stan zdrowia.

A zatem wszyscy ci, którzy pragną uprawiać piękny sport lotniczy, powinni niezwłocznie złożyć podania w oddziale LL lub ZMP, bowiem przyjęcia na szkolenie w roku 1953 odbywają się do 30 grudnia br.

T. C.

Rok rekordów sportowców radzieckich

1598 rekordów Związku Radzieckiego ustanowili w ciągu 10 miesięcy 1952 roku sportowcy ZSRR. Z tych nowych rekordów — 115 to nowe rekordy Europy, a 51 to najlepsze wyniki na świecie. Tych kilka danych świadczy, iż jest to naprawdę rekordowy rok dla sportu radzieckiego. Warto dla porównania dodać, że w ub. roku sportowcy radzieccy ustanowili 523 nowe rekordy swego kraju.

Listę tegorocznych rekordów otwierają łyżwiarze, którzy w początkach roku na wspaniałym torze do jazdy szybkiej w Medeo, koło Alma - Ata, podczas mistrzostw ZSRR pobili rekordy świata na wszystkich dystansach z wyjątkiem 10.000 m. mężczyzn. W jeździe szybkiej kobiet z wyjątkiem 500 metrów także wszystkie rekordy świata należą do zawodniczek radzieckich.

1 i 2 marca w miasteczku fińskim Kokkola odbyły się mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na łyżwach kobiet. Zawodniczki radzieckie wzięły po raz czwarty udział w tej imprezie i po raz czwarty odniosły generalne zwycięstwo. Trzykrotną mistrzynię świata Isakową zdetronizowała w 1952 r. jej koleżanka Selichowa.

Początek roku przynosi sportowi radzieckiemu dalsze sukcesy. W podnoszeniu ciężarów zawodnicy: Udodow, Saksonow, Nowak i Duganow ustanawiają 9 nowych rekordów świata. Do 1 maja liczba rekordów świata należących w tej dziedzinie sportu do zawodników radzieckich wzrosła do — 14

Wiosną sportowcy radzieccy zadokumentowali znów całemu światu o swych wielkich możliwościach i o wysokiej klasie. Wygrali w konkurencji męskiej i kobiecej w Paryżu bieg L'Humanite, międzynarodowy turniej szachowy im. Maroczy'ego w Budapeszcie, międzynarodowy, studencki turniej szachowy w Liverpool, międzypaństwowe spotkania w zapasach i boksie z Finlandią, zawody gimnastyczne i zapaśnicze z Węgrami, triumfowali w turnieju bokserskim z udziałem siedmiu państw, jaki odbył się w Moskwie itd.

W dniach 18 — 25 maja odbył się w Moskwie turniej o mistrzostwo Europy w koszykówce kobiecej. Drużyna radziecka była bezkonkurencyjna i zajęła pierwsze miejsce zdobywając 424 kosze, przy stracie 112.

15 maja Pletniewa w biegu na 800 metrów ustanowiła fantastyczny rekord świata wynikiem 2:08,5.

Najtrudniejszym egzaminem umiejętności sportowców radzieckich były XV Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach.

Jak wiemy Związek Radziecki wyszedł z tego pojedynku zwycięsko, mimo, iż startował w Igrzyskach po raz pierwszy. ZSRR zajął w nieoficjalnej punktacji pierwsze miejsce razem z USA, zdobywając 38 złotych, 53 srebrne i 15 brązowych medali. Sportowcy ustanowili podczas Igrzysk — dwa nowe rekordy świata, dwa rekordy Europy i sześć rekordów olimpijskich oraz wiele rekordów swego kraju.

W kilka dni po zakończeniu XV Igrzysk Olimpijskich, w tych samych Helsinkach które podziwiały triumf sportowców radzieckich, odbyła się Olimpiada Szachowa. Drużyna radziecka odniosła wielki sukces, zdobywając tytuł mistrza olimpijskiego i miano najlepszego, szachowego zespołu świata.

Potem szachiści radzieccy jeszcze raz potwierdzili swoją wysoką klasę na turnieju klasyfikacyjnym o indywidualne mistrzostwo świata, który odbył się w Sztokholmie zajmując w nim pięć pierwszych miejsc.

Pasmo sukcesów sportu radzieckiego przedłużyły także siatkarki i siatkarze, którzy na turnieju moskiewskim zdobyli tytuły mistrzów świata. Nie ponieśli oni w czasie rozgrywek ani jednej porażki.

Ostatnie tygodnie przyniosły nowe rekordy świata, ustanowione tym razem w strzelectwie przez Bogdanowa i Perebina, w lekkoatletyce — przez Romaszkową i Dumbadze (dysk). Zybinę (pchnięcie kulą) Litujewa (440 jar) przez Ambrosienkowa (automobilizm), nowe rekordy świata w spadochroniarstwie, szybownictwie i lotach modeli samolotowych.

A. J.

Czołowe zawodniczki Związku Radzieckiego (od lewej): Bagriancewa, Romaszkowa i Dumbadze

W STOLICY

Księgarnie stołeczne w Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

W trwającym obecnie Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej witryny sklepowe księgarń stołecznych zamieniły się w małe wystawy wielkiego dorobku literatury rosyjskiej.

Każda wystawa sklepowa ilustruje w wydawnictwach odrębny temat.

Uwagę licznych przechodniów zwracają szklane plansze z podobiznami klasyków marksizmu - leninizmu, pisarzami i naukowcami.

W księgarni na Nowym Świecie nr 41 Dom Książki zorganizował konkurs z nagrodami dla najmłodszych czytelników wydawnictw radzieckich.

W księgarni na MDM zorganizowano ogólny konkurs czytelników.

W pięciu księgarniach od dnia 17 bm. czynna jest stała wystawa dorobku wydawnictw radzieckich. *(w, j)*

W ponad 400 budynkach zakończono już remonty

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, które w poważnym stopniu hamują tempo robót przy remontach domów mieszkalnych prace remontowe posuwają się naprzód. Do 1 listopada całkowicie zakończono roboty w 417 domach, w 81 roboty były na ukończeniu. Ogólny stan zaawansowania robót wynosił 83,1 proc. Na dzień 15 bm. według prowizorycznych obliczeń stan zaawansowania robót remontowych wyniósł 85 procent.

Plan podłączeń domów do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej został dotąd zrealizowany w 83 procentach.

Miejskie Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlane nr 2 i nr 3, które w tych dniach zakończą roboty remontowe pomogą w pracy MPRB-1. (i)

Studenci Politechniki Warszawskiej otrzymali obszerne ambulatorium

Ostatnio studenci Politechniki Warszawskiej otrzymali obszerne i dobrze wyposażone ambulatorium na terenie swojej uczelni. Ambulatorium mieści się w 6-izbowym lokalu odpowiednio urządzonym i dostosowanym do potrzeb ambulatoryjnych.

Znajdują się tu dwa gabinety dentystyczne, w których przyjmuje 4 lekarzy dentystów, gabinet internistyczny obsługiwany przez dwóch lekarzy. W gabinecie zabiegowym mieszczącym się przy ambulatorium udzielają pomocy studentom dwie dyplomowane pielęgniarki.

W ambulatorium poza stałą pomocą lekarską dla studentów i personelu pracującego na terenie uczelni przeprowadzane będą badania okresowe młodzieży. (kw)

Współzawodnictwo o tytuł najlepszego pracownika w PKS

PKS Okręg Warszawski prowadzi współzawodnictwo o tytuł najlepszego kierowcy, konduktora itp.

W trzecim kwartale br. tytuł najlepszego kierowcy zdobył Władysław Karcz. Wykonał on plan w 153 procentach. Jego wóz był prawie zawsze gotowy do drogi. Kierowca Karcz zaoszczędził 92 kilogramy paliwa.

Najlepszym kierowcą samochodu ciężarowego okazał się Edward Gawłowski na „Starze" nr. rej. 85-416. Edward Gawłowski wykonał plan w 161 procentach i zaoszczędził 473 kilogramów paliwa. We współzawodnictwie o tytuł najlepszego pracownika sekcji napraw średnich, pierwsze miejsce zajął Witold Iwański z ekspedycji towarowej. Wykonał on zadania napraw w 177 procentach. Na roboty przez niego wykonywane nie było żadnych reklamacji. (w)

Warszawscy kolejarze wydłużają przebiegi parowozów

W kotłach parowozowych tworzy się kamień. Trzeba więc co jakiś czas kamień ten usunąć — myć kocioł. Połączone jest to oczywiście z postojami parowozów.

Celem zahamowania szybkiego powstawania kamienia kotłowego, a tym samym i zmniejszenia ilości postojów parowozów, na PKP stosuje się od dłuższego czasu środek dla zmiękczania wody — „sodafos". Im umiejętniej stosuje się „sodafos" tym lepsze wyniki osiąga się w wydłużaniu przebiegu parowozów pomiędzy myciami kotłów.

Przez trzy kwartały br. stosując „sodafos", kolejarze warszawscy wydłużyli przebiegi parowozów pomiędzy myciami kotłów średnio o 7 procent. Najumiejętniej stosują „sodafos" kolejarze z Warszawy Wschodniej, których parowozy wydłużyły swe przebiegi pomiędzy myciami o 11 procent; najgorzej w tym względzie wykonuje stoi Warszawa-Praga, która wydłużyła przebiegi swych parowozów tylko o 2 procent. (w)

Więcej troski o transport w budownictwie

W okresie przygotowań do robót zimowych ważnym czynnikiem jest transport samochodowy zaopatrujący budowy w kruszywo i opał. Dotychczasowe wykorzystanie transportu przez poszczególne przedsiębiorstwa budzi poważne zastrzeżenia. Np. Zakłady Transportowe B M, które nie miały dostatecznej ilości wozów dla obsłużenia warszawskich budów, nie pomyślały nad możliwością zaplanowania pracy na dwie zmiany. Dotychczas samochody Z. T. pracują 11 — 12 godzin dziennie.

Brak należytej konserwacji wozów ciężarowych spowodował, że w Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego - 3 na 50 jednostek transportowych, 10 do 13 stoi bezużytecznie.

Wydaje nam się, że najwyższy czas aby kierownictwa poszczególnych przedsiębiorstw postawiły jako naczelne zadanie w przygotowaniu do robót zimowych — sprawę szybkiej naprawy zepsutych i należytego wykorzystania posiadanych środków transportu. (ls)

Drobna wytwórczość stolicy wykonała plan roczny

Drobna Wytwórczość m. Warszawy wykonała zadania produkcyjne trzeciego roku planu 6-letniego, według cen niezmiennych w 100 procentach na dzień 13 bm.

Na wyróżnienie zasługują zakłady podległe Stołecznemu Zarządowi Przemysłu Terenowego, które plan roczny wykonały już na dzień wyborów do Sejmu, tj. na 26 października br. Wśród spółdzielni, wyróżniła się Spółdzielnia Pracy Stolarzy (ul. Pańska 80), która plan roczny wykonała na 1 listopada br. Załoga tej spółdzielni podjęła zobowiązanie, do 31 grudnia br. wykonać plan roczny w 130 procentach. (w)

Izby dworcowe zapewniają wygodny wypoczynek matkom i dzieciom

Izby dworcowe dla matek z dziećmi zapewniają podróżującym kobietom i dzieciom dobre warunki wypoczynku w czasie przerw w podróży. Na przykład w izbie dworcowej przy Dworcu Wschodnim w Warszawie dzieci i matki mogą przebywać w wygodnie urządzonych sypialniach. W izbie można także wykąpać i przebrać dziecko oraz przygotować dla niego posiłki.

Miesięcznie z izby matki i dziecka przy Dworcu Wschodnim korzysta około 4000 osób. (kw)

TEATRY

Ateneum — „Sprawa rodzinna" — g. 19. **Polski** — „Lalka" — g. 18.30. **Kameralny** — „Król i aktor" — g. 19. **Ludowy** — „Radcy pana radcy" — g. 19.15. **Nowy** — „Sen nocy letniej" — g. 19. (bilety wykupione na „Konkurentów" ważne w dniu dzisiejszym, lub po 20 listopada). **Powszechny** — „Niespokojna starość" — g. 19. **Współczesny** — „Ich czworo" — g. 19. **Nowej Warszawy** — „Powrót posła" — g. 19. **Satyryków** — „Biuro docinków" — g. 19.30.

KINA

Moskwa — „Gesi Baby Jagi" — g. 12, 14, 16, 18, 20. **Palladium** — „Gesi Baby Jagi" — g. 11, 13, 15, 17, 19, 21. **Praha** — „Dwaj żołnierze" g. 12, 14, 16, 18, 20. **Śląsk** — „O 6-tej wieczorem po wojnie" — g. 12, 14, 16, 18, 20. **Atlantic** — „Pieśń tajgi" — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. **Polonia** — „Rosyjskie światło" — g. 13, 18, 19 oraz „Biały Kieł" — g. 14, 16, 20. **W—Z** — „Dwaj żołnierze" — g. 12, 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — „Cyrvil" na stadionie" — g. 16, 18, 20. **Geneta** — „Śluby kawalerskie" — g. 12, 14, 16, 18, 20. **Syrena** — „Kurhan Małachowski" — g. 14, 16, 18, 20. **Tęcza** — „Express Moskwa — Ocean Spokojny" — g. 14, 16, 18, 20. **Olsztyn** (Włochy) — „Ulica Graniczna" — g. 17, 19.

PORANKI

Syrena — „Bohaterowie pustyni" — g. 12.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie Komunikatu Okręgowego Zarządu Kin, Warszawa, ul. Jagiellońska 26 tel. (10) 44-54).

RADIO

WTOREK, 18 LISTOPADA

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 15.00, 20.00, 22.00.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Aud. dla wsi, 6.20 Wszechnica Radiowa — kurs I, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych, 8.20 Muzyka rosyjska, 8.53 Aud. dla kl. X, 9.30 Aud. dla przedszkoli, 10.55 Aud. dla kl. II, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają k